

Wyczański, Andrzej

Rozdawnictwo dóbr królewskich za Zygmunta I

Przegląd Historyczny 44/3, 281-308

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYCZAŃSKI

ROZDAWNICTWO DÓBR KRÓLEWSKICH ZA ZYGMUNTA I.

Z dawna interesował historyków problem ruchu egzekucyjnego w Polsce XVI w., jego genezy, charakteru, rozwoju. Badania nad tymi zagadnieniami skupiały się jednak głównie wokół sejmów egzekucyjnych za Zygmunta Augusta, mało wchodząc we wcześniejsze czy późniejsze czasy. Stąd określenie charakteru ruchu, a przede wszystkim podłoża, na którym wyrósł, było trudne. Badacz przystępujący dzisiaj do próby ustawienia zagadnienia musi szukać trwalszych punktów oparcia przede wszystkim w poznaniu zjawisk gospodarczych, społecznych i politycznych, które określiły charakter badanego problemu. Na badaniu całości procesu historycznego i jego prawidłowości trzeba się starać oprzeć nasze współczesne zrozumienie tych zjawisk, znaleźć punkt wyjścia i podłoże samego ruchu, a przynajmniej najważniejszych jego momentów. Próbą oparcia badania problemu ruchu egzekucyjnego na analizie materiału wcześniejszego jest niniejszy artykuł, którego zadaniem jest określenie rozmiarów i charakteru rozdawnictwa dóbr królewskich, jako jednego z elementów, formalnie nawet najważniejszego, wywołującego późniejsze reformy zwane egzekucją dóbr.

Konsekwencją faktu, że niniejsze studium o rozdawnictwie dóbr królewskich za Zygmunta I jest wstępem do pracy większej, a więc obejmuje tylko część istotnej dla całości problematyki, jest jego pewna ograniczoność. Zbadane więc zostało same zjawisko rozdawnictwa w jego prawidłowości, bez dokładnej analizy mniej lub więcej związanych z nim wypadków politycznych i społecznych. Pominięto więc walki polityczne, szczególnie na sejmach w latach trzydziestych, wojnę kokoszą itp., mimo, że wypadki te wiązały się częściowo z rozdawnictwem dóbr królewskich, ściśle mówiąc z jego skutkami. Ponieważ jednak były to wypadki typu politycznego i społecznego, których początek należałoby śledzić i wcześniej i w innych dziedzinach ówczesnego życia, a główny rozwój przypada na czasy późniejsze, wypadało więc pozostawić je chwilowo na boku.

Brak dostatecznej analizy okresu wcześniejszego wywoływał niecisłe lub zbyt mało pogłębione sądy o samym rozdawnictwie dóbr. Upraszczano niekiedy zagadnienie, ograniczając się do wyjaśniania go rozrzutnością ostatnich Jagiellonów, bezmyślną gospodarką itp. Nie przesądzając kwestii gospodarności Zygmunta I i Zygmunta Augusta, czy jej braku — musiałyby to rozstrzygnąć inne jeszcze badania — należałoby postawić pytanie, czy tylko tymi przyczynami dałoby się wytłumaczyć owo rozdawnictwo. Czy są to zjawiska związane z osobowością tych dwóch władców lub niektórych ich poprzedników, czy są to zjawiska specyficznie polskie, czy też może

ogólniejsze? Jeśli ta ostatnia ewentualność byłaby słuszna, należałoby w końcu zastanowić się, skąd wzięła się ta zbieżność i czy nie jest ona wynikiem jakiejś szerszej prawidłowości procesu historycznego, prawidłowości obejmującej poza Polską wiele innych krajów europejskich w podobnym okresie.

Podstawą do analizy materiału źródłowego w niniejszej pracy były wpisy nadań zawarte w księgach metryki koronnej.¹ Był to materiał obfity; z punktu widzenia potrzeb pracy trzeba było poddać szczegółowej analizie 405 nadań królewskich — nie licząc innych, wyeliminowanych z zestawień. Mimo to zresztą nie można wymienionego zasobu uważać za kompletny ze względu na możliwe braki w księgach samej metryki, niekiedy zaś omijanie wpisu aktu nadawczego, który mógł być wystawiony bez wciągnięcia go w księgi.² Ponadto niekiedy znaczną trudność stanowi kwestia dokładnego określenia charakteru prawnego samego aktu, szczególnie w wypadkach wpisów skróconych, lub ogólnikowej formy aktu, np. „nadanie“ lub „dożywocie“, bez określenia, co z danymi dobrami dotąd się działo i jakie jest ich położenie prawne i faktyczne. Poszukiwanie wzmianek o tych dobrach i osobach w innych latach i miejscach metryki często te wątpliwości rozjaśnia, ale nie zawsze.

Materiałowi rozpatrywanemu można zarzucić niepełność z innego jeszcze powodu. Nie były przy analizie brane pod uwagę nadania drobne — domu, placu, łąnu, wójtostwa itp., a ograniczono się do dóbr ziemskich i to w ilości nie mniejszej niż 1 wieś lub miasteczko. Było to podyktowane względami praktycznymi — drobne nadania nie grały większej roli, a wszelkie cząstki były trudne do określenia pod względem prawnym i jako niewspółmierne wobec nadań większych zamazywałyby obraz od strony statystycznej.

Zastrzeżenia powyższe nie dyskwalifikują jednakże materiału, który w ogromnej większości, co jest rzadkością dla źródeł historycznych z tej epoki, jest bardzo pełny, a tylko są niejako koniecznym wyjaśnieniem dla analizy ilościowej występujących w tym okresie zjawisk i ich interpretacji.

* * *

Podstawą stosunków produkcji w epoce feudalnej była własność ziemi. Ziemia była zasadniczym źródłem dochodów, szczególnie we wcześniejszym okresie, jej posiadanie stanowiło o położeniu społecznym właściciela, o jego prawach politycznych, przywilejach i udziale w produkcji dodatkowym pracy bezpośrednich wytwórców.³ Wprawdzie wzrost miast, ich bogactwa i znaczenia zmniejszał stopniowo wyłączenie wpływu dóbr ziemskich na życie gospodarcze i strukturę społeczną ludności, wpływ ten jednak trwał długo i znaczenie jego, tak realne, jak i w pewnych przeżytych formach, przetrwało wiele stuleci.

Król jako największy z feudałów był jednocześnie — obok kościoła — największym posiadaczem dóbr ziemskich. Dobra królewskie, o których genezie nie będzie-

¹ Metryka Koronna (MK), t. 22—26, 26—31, 33—40, 42—52, 54—55, 57—59, 61—74.

² Np. Archiwum Sanguszków, t. V, Nr 78.

³ Por. J. S t a l i n: Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. Warszawa 1952, s. 46, A. W. W e n e d i k t o w: Państwowa własność socjalistyczna. Warszawa 1952, s. 92.

my tu mówić, stanowiły pierwotnie główną podstawę ekonomiczną potęgi panującego. Jako podstawa gospodarcza dawały one dochód w naturze, a jednocześnie były jakby zbiorem zasobów dyspozycyjnych władcy. Mógł on je rozdawać instytucjom czy poszczególnym osobom, wpływać na postawę polityczną społeczeństwa. Z biegiem lat rozwój miast i gospodarki towarowej zmieniał stopniowo stosunki gospodarcze i społeczne, mimo że dobra ziemskie były wciąż jeszcze elementem w zasadzie podstawowym. Potrzeba pieniądza zmienia jednakże ich rolę i stosunek władcy do nich.

Dobra ziemskie, jako teoretycznie główna podstawa dochodów władcy (i państwa), były przezeń eksploatowane i administrowane w różny sposób — mogły być dawane w zarząd pewnym osobom z obowiązkiem wyliczania się z dochodów (tzw. dawanie do wiernych rąk), mogły też być wdzierżawiane za ustalone w umowie sumy na określoną ilość lat. Pewne dobra mogły stanowić uposażenie niektórych urzędników. Taki charakter w niejakiem stopniu miały kompleksy dóbr związane ze starostwami grodowymi, choć całe starostwo nawet, tj. dobra i urząd, mogło być przedmiotem transakcji o charakterze czysto gospodarczym. Ten ostatni wypadek będzie nas nieco interesował, podczas gdy same nadania starostw, lakoniczne w określeniach, a zbliżone do pośredniego administrowania i eksploatowania przez króla, nie będą wliczane do zakresu rozdawnictwa dóbr królewskich.

Pewne ilości dóbr królewskich znalazły się już wcześniej w obcych rękach na zasadzie różnych tytułów prawnych, i te dobra, mimo interesującego procesu ich eksploatacji i przechodzenia z rąk do rąk, o ile nie wrócą w międzyczasie do dyspozycji królewskiej, pozostawimy również poza zasięgiem naszych rozważań. Interesują nas natomiast wszystkie dobra, które ulegają alienacji czasowej lub wieczystej, pełnej, częściowej czy warunkowej, jako przejawy samego rozdawnictwa dóbr sprzecznego z opinią ówczesną, statutem Aleksandra i innymi ustawami. Ten proces w swej dynamice rozwoju może dopiero wyjaśnić charakter, formy i wielkość rozdawnictwa, a jako sprzeczny z prawem ulec z czasem, formalnie przynajmniej, cofnięciu.

Zanim przejdziemy do omówienia form i przyczyn rozdawnictwa dóbr królewskich, należy jeszcze pokrótce omówić formy, w jakich mogły być one w posiadaniu osób prywatnych. Od tego bowiem w dużej mierze zależała forma rozdawnictwa i jej konsekwencje. Chodzi przy tym nie o usystematyzowanie prawne form dzierżenia dóbr królewskich, co wobec nieściśłości prawniczej i terminologicznej źródeł byłoby bardzo trudne, ale o rozróżnienie praktyczne, pokrywające się o ile tylko możliwe z realnymi stosunkami w tym zakresie.

W praktyce były królewszczyzny znajdowały się często w rękach osób prywatnych, jako ich pełna własność bez ograniczeń, poza obowiązkami wypływającymi z tzw. prawa ziemskiego, jak obciążenie pospolitym ruszeniem, podatkowe itp. Dobra te ulegały normalnemu użytkowaniu przez właścicieli, były przez nich przekazywane, sprzedawane itp., bez trudności. Jednakowoż własność ta mogła być w każdej chwili zakwestionowana, jeżeli zostały one uzyskane po statucie Aleksandra lub w wypadku starostw grodowych czy dóbr wielkorządów krakowskich i wcześniej.

Inny charakter nieco miało posiadanie dóbr królewskich tytułem lenna. Forma lenna nie była w Polsce zbyt rozpowszechniona — spotykamy ją głównie na Rusi

Czerwonej, w Prusach Królewskich, czasem i w głębi kraju,⁴ Lenno miało charakter wyraźnie cofający się i zlewający z prawem ziemskim. Różnica między własnością na prawie ziemskim a lennym polegała nie tyle na ciężarach, ile raczej na ograniczeniu dysponowania — potrzebna zgoda króla — i ograniczonej dziedziczności — tylko w linii męskiej. W wypadku wymarcia teje dobra wracały do króla. Oczywiście zbieżność form z prawem ziemskim była podyktowana również pewnymi elementami prawa lennego, tkwiącymi w formach posiadania ziemi na prawie ziemskim, (pospolite ruszenie i jego formy, prawo kaduka itp.), ale wymagałoby to osobnego zbadania.⁵ O zanikaniu tej formy świadczy rzadkość jej występowania, częste przyrównywanie jej ciężarów do obciążeń wypływających z prawa ziemskiego np. w wypadku służby wojskowej, na koniec krzyżowanie się tej formy z zastawem itp.⁶

Trzecim częstym bardzo typem posiadania dóbr królewskich było użytkowanie ich w formie zastawu. Trzymanie prawem zastawnym dóbr było wynikiem tzw. zapisu (*inscriptio*, rzadziej *reformatio*, *demonstratio*) pewnej sumy na danych dobrach, a wierzyciel danej sumy jako zabezpieczenie otrzymywał w użytkowanie same dobra. Najczęściej dobra te nie były tylko zabezpieczeniem sumy dłużnej, ale i dawały dochód zastawnikowi, będący jak gdyby procentem od pożyczonej, a zapisanej na dobrach sumy. Występowała wprawdzie forma tzw. zastawu do wydzierżenia, gdy dochód z dóbr był spisywany na pokrycie długu, ale była ona rzadka — mimo, że nakazana przez prawo — jako że z takiego zastawu wierzyciel nie odnosił prawie żadnej korzyści.

W normalnym natomiast zastawie użytkowym korzyści były pokaźne. Suma zastawna nigdy prawie nie sięgała faktycznej wartości dóbr, a stąd dochód był jako oprocentowanie dość znaczny. Wprawdzie pewne ciężary specyficzne dla królewszczyzn, np. stacje, pozostawały i dysponowanie nimi było ograniczone — podzastaw był możliwy, ale tylko za zgodą króla i w wysokości nie przewyższającej sumy zastawnej. W tym ostatnim zresztą wypadku pociągało to nie tyle spiętrzenia zastawników, co raczej wejście nowego zastawnika na miejsce dotychczasowego, a stosunek stawał się znów bezpośredni między nowym zastawnikiem, a królem, jako jedynym zastawcą tych dóbr. Podzastaw bez zgody króla był karany przepadłością dóbr (sumy zastawnej) na rzecz władcy.⁷

Mimo tych ograniczeń dobra zastawne były łakomym kąskiem dla posiadających gotówkę, tym bardziej, że trzymało się je dziedzicznie, aż do pełnego spłacenia sumy zapisu, a wykup przez samego króla, stale potrzebującego gotówki, był nader wątpliwy. Realnym natomiast niebezpieczeństwem była zgoda na wykup, której król często udzielał osobom trzecim, pragnącym wejść w prawa zastawnika, spłacając go sumą dłużną. Dotychczasowy wierzyciel odzyskiwał wprawdzie swój dług, ale mu-

⁴ Por. I. Baranowski: *Nadania iure feudi w nowożytnej Polsce*, Themis Polska, Warszawa 1913.

⁵ Por. o pewnych prawidłowościach w zakresie lenna — A. W. Wenediktow: o.c., s. 138 i nn.

⁶ Np. MK 30,3; 48,630; 23,570; 44,380; 66,140; 67,218; 71,53.

⁷ W tym wypadku należałoby sprostować pogląd Balaera (*Zastaw użytkowy jako poprzednik hipoteki w Polsce*, Kłosa 1888) o nieużywaniu podzastawów przy zastawie użytkowym.

siał opuścić w ciągu 6 tygodni dobra i tracił ciągnięte z nich zyski.⁸ Przeciw tej przykłej ewentualności zastawnicy starali się bronić tzw. dożywociem.

Dożywocie (*advitalitas*) jest wprawdzie terminem, który w zasadzie oznaczać by powinien dożywotne dzierżenie i użytkowanie dóbr królewskich, ale w ogromnej większości wypadków obejmowało ono osobiste niejako zobowiązanie króla, że nie udzieli nikomu zgody na wykup dzierżonych dóbr za życia posesora (ew. czasami i jego dzieci). Było to już pewną gwarancją dłuższego posiadania i korzystania z dóbr, mimo że król zazwyczaj warował sobie prawo wykupu za własne pieniądze dla stołu królewskiego.

Podobną do zastawu formą była tzw. sprzedaż z prawem odkupu (*in vim reemptionis*). Różniła się ona od zastawu prawnie przeniesieniem własności na nabywcę, podczas gdy zastaw był tylko prawem na rzeczy cudzej. Pociągało to za sobą pewne różnice w obciążeniach, a ponadto nie było wyraźnie zakazane w statucie Aleksandra z 1504 r.

W praktyce prawnej obie te formy tj. sprzedaż z prawem odkupu i zastaw użytkowy są niekiedy mieszane ze sobą i występują obok siebie z ogromną przewagą drugiej.

Na zakończenie tej systematyki należy zaznaczyć, że istniały również nadania czasowe — do określonego terminu, lub według upodobania królewskiego (do odwołania), ich charakter jest jednak trudny do ścisłego określenia i ich znaczenie było raczej doraźne, chwilowe.

Rozdawnictwo dóbr królewskich nie było zagadnieniem króla tylko interesującym — zajmowało ono w niemniejszym stopniu ówczesne społeczeństwo szlacheckie i to w sensie wrogim samemu rozdawnictwu. Najszerzej rozwodzący się nad tymi zagadnieniami Zaborowski, nie może być, jako związany z dworem, reprezentatywny dla odmian i odmianek w poglądach szlachty na zagadnienie dóbr królewskich, ale ponieważ wyklada całość zapatrywań na te sprawy, może być uznany za źródło do poznania ogólnej tendencji w poglądach na prawo alienacji dóbr królewskich w początkach panowania Zygmunta I.⁹

Według Zaborowskiego król jest nie właścicielem lecz kierownikiem królestwa. Stąd jego obowiązkiem jest czynić to wszystko, co jest pożyteczne dla królestwa, a nie wolno mu czynić nic szkodliwego. Takim szkodliwym posunięciem jest między innymi oddanie dóbr królewskich osobom prywatnym. Stąd też nadania takie są sprzeczne z prawem, a więc powinny ulec cofnięciu. Wyjątkiem byłyby tu dobra oddane na rzecz kościoła. Podstawą, na której wyrósł pogląd o niezbywalności dóbr królewskich, były nie tylko scholastyczne cytaty tak liczne u Zaborowskiego, ale ogólna opinia, że rozebranie dóbr powoduje brak środków na opędzenie potrzeb władcy i państwa, a stąd konieczność krzywdzącego odwołania się do skarżącej się — jak pisał Zaborowski — na obciążenie podatkami biedoty.

⁸ O wykupywaniu dóbr: Vol. Leg. I, 256/7. O tym jak starano się nie dopuścić do wykupienia dóbr i straty tego źródła dochodów, może świadczyć np. sprawa wykupu w 1539 r. 3 wsi z rąk Jakuba Rudgiersa przez Jana z Tęczyna. Dotychczasowy dzierżyciel gotów był ustąpić prawie 400 fl. z sumy zastawnej, byleby utrzymać nadal dobra w swym ręku. Nie pomogło to zresztą, gdyż i Tęczyński, pragnący uzyskać wymienione wsie również ustąpił tę samą sumę z wysokości zapisu i pozyskał zgodę królewską na wykup (MK 55,265).

⁹ Z a b o r o w s k i: Tractatus de natura iurium et bonorum regis..., ed. Bo-brzyński, SPPP, V, cz. I, Kraków 1877.

Pogląd na szkodliwość społeczną rozdawnictwa dóbr rozpowszechnił się wśród klasy feudałów już znacznie wcześniej, co zresztą w indywidualnych wypadkach nie przeszkadzało szerokiemu korzystaniu z tej okazji pomnożenia majątku. Dlatego też postanowienia i zakazy dotyczące zastawiania czy nadawania dóbr królewskich zaczęły się dość wcześnie. W 1440 r. Władysław III przyrzekł uroczyście nie zastawiać dóbr należących do wielkorządów krakowskich i zachować je w całości.¹⁰ Następca jego Kazimierz Jagiellończyk zobowiązał się w 1454 r. nie zastawiać ziem i grodów głównych, ściślej mówiąc starostw grodowych, ze względu na ich funkcję sądową i na żądania w tym kierunku szlachty.¹¹ Drugim podobnym wypadkiem za Kazimierza Jagiellończyka było jego zobowiązanie nie dawania, nie zastawiania czy nie zbywania całości lub części ziemi sandomierskiej. Zobowiązanie to dane zostało w 1474 r. po świeżym odzyskaniu zastawionej uprzednio tej ziemi.¹²

Wszystkie poprzednie postanowienia na temat nie zbywania, nie zastawiania itp. dóbr królewskich miały charakter zobowiązań samego władcy (ew. z następcami) i dotyczyły tylko pewnych kategorii dóbr królewskich. Pierwszym i jedynym zresztą ogólnym postanowieniem w tej sprawie był tzw. statut Aleksandra z 1504 r. Uchwalony na sejmie piotrkowskim mówił o oswabadzaniu z zapisów dóbr królewskich oraz zakazywał dalszego ich zastawiania lub rozdawania. Jedynym wyjątkiem mogły być nadania czynione wobec koniecznej potrzeby Rzeczypospolitej i to tylko na sejmie walnym i za zgodą senatorów. Podobne postanowienia dotyczyły i dopisywania sum do istniejących już zapisów. Ponadto ustalono, że wszystkie te tzw. dobra stołu królewskiego, jeżeli nawet prawnie zostały zastawione, to jedynie na warunkach zastawu do wydzierżenia, po którym wracają do rąk królewskich. Inne formy i okoliczności zastawu zostały surowo zakazane, a ewentualny wierzyciel tracił i cześć i pieniądze włożone w zapis.¹³ Wprawdzie statut nie zakazywał dosłownie sprzedaży dóbr królewskich, ale opinia publiczna uważała sprzedaż — zbywanie wieczyste dóbr królewskich — za sprzeczną z prawem i interesem publicznym.

Powyższy statut dotyczył wszelkich dóbr królewskich na terenie Korony (bez nie przyłączonego jeszcze wówczas Mazowsza, a zapewne i Prus), a dzięki swemu szerokiemu zakresowi stał się punktem wyjścia dla całej akcji egzekucyjnej za Zygmunta Augusta. W praktyce jednakże zwyczajowo istniały pewne odchylenia, które pozwalały królowi dysponować niektórymi dobrami bez oglądania się na przepisy. Dotyczyło to dóbr uzyskanych z konfiskat i kaduków. Konfiskaty wynikające z faktu uchylecia się od obowiązku pospolitego ruszenia na podstawie z dawna ustalonego obyczaju odbywały się na korzyść delatora, który zyskiwał na takie dobra z góry nadanie królewskie, by samemu dochodzić swych praw na uchylającym się od pospolitego ruszenia. Większą swobodę miał król przy dysponowaniu dobrami skonfiskowanymi za zdradę, przejście na stronę wroga itp., ale wypadki te, zwykle niezbyt liczne, musiały być rozwiązywane zgodnie z bieżącymi potrzebami polityczno-wojskowymi danego rejonu. Zupełnie natomiast nie był król skrupowany w dysponowaniu dobrami przypadłymi z kaduka, tj. na skutek braku uprawnionych dziedziców; wypadki te jednakże były bardzo rzadkie.

* * *

¹⁰ Vol. Leg. I, 64/5.

¹¹ Vol. Leg. I, 114.

¹² Vol. Leg. I, 106/7.

¹³ Vol. Leg. I, 136.

Po rozważeniu form dzierżenia dóbr królewskich i przepisów prawnych dotyczących dysponowania nimi, nasuwa się pytanie, na ile przepisy te były zachowywane czy naruszane, jakie były momenty, które to wywoływały, jak się kształtowały pośunięcia króla i interesy szlacheckie w tym zakresie. W tym też celu należy rozważyć szczegółowo całość dostępnych nam wiadomości o dysponowaniu dobrami królewskimi przez Zygmunta I. Znanych nam 405 wypadków dla lepszego zbadania uszeregujemy w 7 grup, każda zawierająca jeszcze parę odmian:

I. Nadania dóbr wieczyste na prawie ziemskim:

- a) dobra w posiadaniu króla bez obciążeń (zwykle),
- b) obciążone uprzednio zapisem lub z tytułu innych wierzytelności,
- c) z tytułu wymiany,
- d) dobra uzyskane z kaduka,
- e) dobra uzyskane z lenna (wygasłego),
- f) dobra uzyskane z konfiskaty.

II. Nadania w formie lenna:

- a) dobra w posiadaniu króla bez obciążeń (zwykle),
- b) dobra obciążone zapisem, wierzytelnościami itp.

III. Nadania dóbr czasowe:

- a) do odwołania,
- b) do określonego terminu.

IV. Nadania dóbr dożywotne:

- a) w dożywocie gołe,
- b) dobra obciążone zapisem, wierzytelnościami itp.

V. Sprzedaż dóbr:

- a) dobra w posiadaniu króla bez obciążeń (zwykle),
- b) sprzedaż z prawem odkupu.

VI. Nadania dóbr w formie zastawu (zapisu sumy):

- a) zastaw użytkowy — zapis sumy danej przez króla,
- b) „ „ zapis sumy pożyczonej (wierzytelność),
- c) „ „ pod warunkiem wykupu,
- d) „ „ dopisanie sumy (do istniejącego zapisu),
- e) „ „ konwersja sum zapisów,
- f) „ „ do wydzierżenia,
- g) „ „ warunkowy,
- h) zastaw bez dzierżenia.

VII. Nadania o charakterze niewyjaśnionym:

(patrz tablica I)

ad I-a. Nadań na własność wieczystą w czystej formie, tj. dóbr będących w posiadaniu i użytkowaniu (pośrednim lub bezpośrednim) królewskim mamy b. mało (ca 3% ogółu nadań). Są to na ogół dobra małe — 1 wioskowe i skupiają się głównie w 3-ch ostatnich latach panowania Zygmunta I (8 na 13 nadań). Jest to niewątpliwie wynik starań królowej Bony, choć nie koniecznie należy je traktować jako wyraz rozrzutności czy nepotyzmu. O ile we wcześniejszym okresie bytność w Gdańsku w 1526 r. wyróżniła się nadaniem miastu dóbr Hel, zresztą związanym z podniesieniem dochodów z Gdańska oraz oddaniem opuszczonej wioski w malborskim Kościeleckiemu, o tyle grupa nadań z lat 1546—48 ma wyraźnie charakter dążenia do za-

siedlenia opustoszałych ziem ruskich. Mamy tu 4 nadania wsi opuszczonych, głównie w starostwie latyczowskim, niedaleko rozbudowanego przez królową Baru. Nadania podobne występują na Rusi i wcześniej, choć w czystej formie bardzo rzadko. Inne natomiast nadania, poza jednym wypadkiem niejasnej darowizny wsi Fałęcin w powiecie korczyńskim, skupiły się w Prusach, drugim w tym wypadku okręgu obok Rusi Czerwonej. Wiązać to się może m.in. z faktem późniejszego kwestionowania statutu Aleksandra jako obowiązującego dla tych ziem.

ad. I-b. Najczęściej forma darowizny wieczystej występowała w okolicznościach napoty już stworzonych poprzednim rozdawnictwem (45 wypadków). Licznie występować tu będzie regulowanie długów i należności, gdy jedna strona zrzucała się należnych jej sum, a druga, tj. król, darowywała jej na własność pewne dobra. Transakcja ta w rzeczywistości przypominała sprzedaż. W zasadzie był to rodzaj umarzania długów i gdyby nie wchodziły tu w grę elementy niedokładnego szacunku czy pozyskanej w jakiś sposób łaski królewskiej, ten rodzaj rozliczeń — przy znanych trudnościach finansowych króla utrudniających mu skup — mógłby być pewnym wyjaśnieniem i może próbą poprawy królewskiego stanu posiadania. Do tego dołącza się jednakże grupa będąca wyraźnie wyrazem łaski królewskiej, a mianowicie zamiany dzierżenia dóbr z tytułu zapisu na dzierżenie wieczyste w formie pełnej własności. Z punktu widzenia prawnego jest to niewątpliwie dalszy stopień alienacji. Jak przedstawiało się to od strony skarbowej? Zapewne również nie najlepiej, choć trudno to ocenić wobec nieznanych często sum zapisów, a zawsze nieznanego wartości sprzedażnej dóbr. Najczęściej jednakże sądząc po możliwych obdarowanych, zgodzie senatu, podnoszeniu zasług, obdarowany musiał na tym zyskiwać znacznie. Takim obdarowanym był m.in. Mikołaj Rej, który w 1546 r. otrzymał dzierżoną już dawniej wieś Temerowce w pow. halickim.

Zastanawiającym w zakresie rozłożenia chronologicznego będzie skupienie tego rodzaju darowizn w ostatnich 3-ach latach panowania Zygmunta I. Będzie to niewątpliwie znowu wpływ Bony, w paru wypadkach wymienionej z imienia. Na 16 wypadków darowizny w latach 1546—48, 6 zaledwie to okolice w głębi kraju — reszta to znowu ziemie ruskie Rzeczypospolitej. Widać w tych nadaniach jak gdyby celowe wzmacnianie osadnictwa na tym terenie — tak np. należałoby chyba interpretować 4 darowizny wsi opuszczonych ich dzierżycielom — lub co najmniej współdziałanie z żywym ruchem kolonizacyjnym na tych ziemiach.

Przedmiotami darowizny — gdy rozpatrujemy już nadania tego rodzaju jako całość — są niekiedy dobra bardzo duże, np. w 1507 r. M. Kościelecki za umorzenie 18.644 fl. długu uzyskuje 2 zamki i 8 wsi,¹⁴ a Sędziwój Czarnkowski w 1523 r. za 3000 fl. węg. 2 miasta: Oborniki i Pobiedziska.¹⁵ Tak jak skala dóbr, w porównaniu z poprzednim typem darowizny, jest większa, tak jeszcze wyraźniej odbija się to na składzie obdarowanych. Na 45 darowizn — 34 otrzymujących to senatorowie magnaci, Tarnowscy, Kmitowie, Maciejowscy itp. Nie wyda się to dziwne, gdy uzmysłowimy sobie, że właśnie w tej formie największa ilość dóbr królewskich z dzierżonych tylko stawała się prywatną własnością posiadaczy. W tej też łagodnej formie, przeniesienia własności bez widocznej zmiany posiadacza, najłatwiej było przeprowadzić niezbyt zgodną z prawem transakcję.

¹⁴ MK, 23,173.

¹⁵ MK. 37,516.

O tym, że zdawano sobie sprawę z nielegalności tego rodzaju procederu, a jednocześnie przywiązywano do niego wielką wagę, świadczy fakt b. częstego powoływania się na zgodę senatorów (teoretycznie wymaganą przez statut), a niekiedy nawet opatrywanie darowizny klauzulą niezbyt zgodną z prawem, że król za zgodą senatu zawiesza na ten raz w mocy statut Aleksandra o niezbywaniu dóbr królewskich.

ad I-c. Wymiana dóbr, czyli nadanie komuś przez króla dóbr królewskich w zamian za otrzymane odeń dziedziczne, nie odgrywała większej roli w rozdawnictwie królewszczyzn. Wypadków takich znamy zaledwie 11, dotyczą one jedynie drobnych dóbr i mają praktyczne cele na oku. O większych stratach króla przy wymianie należy raczej wątpić, gdyż w zasadzie przynajmniej dobra zamieniane były oglądane przez specjalnych komisarzy królewskich lub kogoś upoważnionego i to z punktu widzenia opłacalności transakcji zamiennej dla króla. Wyraźną grupę stanowi 5 zamian z lat 1538 — 45 przeprowadzonych na życzenie i w interesie Bony, która jako posiadaczka starostwa barskiego starała się uzyskać jak najdogodniejszy układ i położenie posiadanych tam dóbr.

ad I-d. Jak już wyżej wspomniano, dobra przypadłe królowi z kaduka tj. po wymarciu prawnych właścicieli i przy braku pełnoprawnych dziedziców były, zwyczajowo przynajmniej, w pełnej, nieograniczonej dyspozycji królewskiej. One też były jednym z głównych źródeł nagród, którymi szafował monarcha za prawdziwe czy rzekome zasługi. Otrzymywali więc je niekiedy rotmistrze czy inni zasłużeni żołnierze, nie mniej koło tego nielicznego zresztą źródła korzyści (Zygmunt I rozdysponował 20 dóbr przypadłych mu z kaduka) czuwali magnaci, by, obok mniej lub więcej zasłużonych wojowników czy urzędników królewskich, zagarnąć 8 spośród rozdanych przez króla dóbr. Wielkość rozdysponowanych, a pochodzących z kaduków dóbr, trudna jest niekiedy do oceny wobec b. ogólnikowych opisów, przeważają jednak dobra drobne, tak że na przesunięcia w stanie posiadania poszczególnych grup społeczeństwa feudalnego wpłynąć to nie mogło.

ad I-e. Analogicznie prawie do kaduków wyglądało rozdawnictwo na prawie wieczystym (ziemskim) dóbr przypadłych królowi z tytułu wygaśnięcia lenna, dziedziczonego tylko w linii męskiej. Zasługuje ono o tyle na wyodrębnienie, że jest to jednocześnie zamiana samych dóbr z lennych na należące do prawa ziemskiego i niekiedy cała sprawa polega w ogóle nie na zwrocie dóbr do rąk królewskich, a na pozostawieniu ich w rękach dotychczasowego lennika, ale już jako jego pełną własność. Król zrzekał się w tym wypadku jak gdyby tylko swych praw seniora. Nadań tego rodzaju nie było zbyt wiele — wiemy o 15 nadaniach i jednocześnie przejściach na prawo ziemskie. Charakter nadań podobny jest do poprzednich — często, o ile wracają one realnie do rąk monarchy, grają one rolę nagród ze strony króla. 2 razy otrzymują je zasłużeni żołnierze, choć nie brak i obrotnych magnatów, jak np. Kmity, który 3-krotnie uzyskuje w ten sposób pomnożenie swego majątku. Występująca niekiedy klauzula o uchyleniu statutu Aleksandra zdaje się świadczyć, że współcześni widzieli w lennie własność królewską i dostrzegali w tego rodzaju nadaniach jej przeniesienie.

ad I-f. Inny nieco charakter miały dobra przypadłe królowi z konfiskat, a rozdane przezeń wieczyście. Zwyczajowo nie było to uważane za sprzeczne z prawem, gdyż dobra same, podobnie jak kaduki, nie były uważane za królewszczyzny, a sama ilość konfiskat bardzo niewielka (11 wypadków) głównie związana była z wypadkami wojennymi. Tylko 2 konfiskaty znamy z innego powodu — niepłacenie stacji

(w tym wypadku być może była to królewszczyzna) i bezprawne pobieranie cła. W związku z powyższym największa ilość konfiskat związana jest z wojną pruską 1520 r. i jej następstwami (7 konfiskat) lub walkami z Wołoszczyzną (2 wypadki). Darowizny tych dóbr czyniono na gorąco — np. Firlej jako hetman nadawał, król potwierdzał; otrzymują je żołnierze, dworzanie, czasem wierni krewni zdrajców, na koniec w 2 wypadkach nie gardzący i drobiazgami hetman Tarnowski. Rola tego rodzaju dóbr ze względu na skromną liczbę i specyficzne okoliczności — np. wojna pruska i terytoria pograniczne — w całości rozdawnictwa była minimalna, nadania ich zaś na królewski stan posiadania wpływu żadnego nie miały.

ad II-a. Nadania w formie lenna bez uprzednich obciążeń nie były zbyt liczne (10 wzmianek). Wiązało się to z wyżej wskazanym już zanikiem form lennych, a terytorialnie ograniczało do Prus Królewskich: Podola z Pokuciem, niekiedy sięgając na zachód po Sanok. Rozmieszczenie lenn, częste nadania za zasługi wojenne (4 wypadki), podkreślanie obowiązku służby wojennej (pospolitego ruszenia), czasem nawet z określeniem z góry wymiaru, wszystko to wskazuje na jakiś szcztątkowy charakter wojskowej funkcji tych lenn. Społecznie nie wyróżniają się one ani pod względem wielkości, ani składu obdarowanych, nie stanowiły widocznie zbyt korzystnych nadań (np. 1 wieś pusta).

ad II-b. Nadania w formie lenna z tytułu istniejących już obciążeń na danych dobrach (w stosunku do obdarowanego), wierzytelności itp., miały inny charakter niż grupa poprzednia. Obejmując 13 nadań, terytorialnie z wyjątkiem 2 wzmianek dotyczą one prawie wyłącznie Prus (wraz z ziemią chełmińską i częścią Kujaw) i stąd być może ich specyficzne formy skrzyżowania i przeżytego już funkcjonalnie i prawie lenna z nowszymi formami zastawu użytkowego, charakterystyczne dla tych nadań. Mamy więc takie wypadki, że lenno ktoś otrzymuje z tytułu posiadanego zapisu na dobrach, a od jego następców, nawet męskich, można dobra wymienione wykupić, regułą zaś staje się to w stosunku do następców żeńskich, od których nie tyle może można, co raczej należy, dobra wykupić. W zasadzie jednak chodzi przy tych nadaniach raczej o pokrycie długów (ewentualną likwidację zapisów) i to nieraz bardzo znacznych. Dotyczy to bowiem tak sum dużych i możliwych lenników — np. St. Kostka, podskarbi pruski, jak i wielkich niekiedy dóbr, np. Lipno, Pokrzywno i in. Sam Kostka z tytułu swych zasług przy dobrym zagospodarowaniu starostwa malborskiego nie unikał brania na prawo i lewo lenn, nie rezygnując nawet w wypadku, gdy dobra dożywotnio dzierży kto inny, a prawa doń realizować będzie można dopiero w przyszłości.

ad III-a. Nadania czasowe bez określenia terminu *ad beneplacitum regium*), nadawane według upodobania króla i podlegające jego odwołaniu były nieliczne i miały charakter wyraźnie okolicznościowy. Na 11 znanych wypadków 9 to wynik wojny pruskiej z 1520 r. Są to więc dobra głównie z konfiskat pochodzące — za walkę po stronie Albrechta — najczęściej zresztą na ziemiach zakonnych okupowanych przez wojska polskie (głównie pow. Holland). Dobra otrzymują żołnierze zasłużeni w walkach (4 wypadki), czasem mieszczanie cenieni podczas wojny, jak burmistrz elbląski. Dobra te zwykle nie posiadają jeszcze ustalonego położenia prawnego, czasem o niewiadomym przeszłym, zwykle niepewnym przyszłym losie, od układów i końca wojny jeszcze zależne. Stąd pochodzi nieokreślona forma nadania, niewiadomy okres dzierżenia i użytkowania dóbr.

Odbijają nieco od poprzednich 2 nadania późniejsze z 1532 i 1546 roku. Dotyczą one dóbr w ziemi przemyskiej i lwowskiej. Pochodzenie tych dóbr jest trudne do okre-

ślenia — w 2-gim wypadku może to być wieś należąca do starostwa lwowskiego. Natomiast jedną cechę posiadają one zbliżoną do nadań poprzednich — oba nadania dotyczą zasłużonych wojskowych, hetmana Jana Tarnowskiego i dowódcy straży królewskiej Prokopa Sieniawskiego.

ad III-b. Nadania czasowe z określonym terminem dzierżenia mają charakter dość zbliżony do poprzednich. Zbliżenie jednak polega głównie na tymczasowości tak stanu prawnego jak i zastosowania. Bardzo rzadko występujące (4 nadania), są to albo chwilowe zadośćuczynienia dla kogoś, kto ma dostać coś większego, np. Szafraniec po zrzeczeniu się starostwa, a Górka przed otrzymaniem obiecanego. Podobnie ks. Anna mazowiecka dostaje czasowo (do zamążpójścia) zamek Liw z dobrami — co ma charakter jak gdyby apanażu, albo bp. Maciej Drzewiecki dobra aż do chwili wypłacenia sumy win i sądowych zapisanych na dobrach. Nadania tego rodzaju są to więc pewne posunięcia praktyczne bez trwałości czy większej wagi, które szczególnie stosowano wówczas, gdy chodziło o chwilowe zaspokojenie kogoś z magnatów czy książąt. W sumie wydaje się, że nadania do odwołania czy na określony czas nie miały większego znaczenia, ani nie wpływały wyraźniej na zmniejszanie się królewskiego stanu posiadania.

ad IV-a. Dożywocia czyste czyli tzw. gołe (bez wyliczania się i obciążeń) — o ile określenia aktów są dostatecznie ścisłe — występują w około 16 pozycjach. Dotyczą one różnorodnych dóbr, okolic i osób. Przewijają się tu od tronu począwszy magnaci, żołnierze, dworacy i urzędnicy. Wyraźnie wyróżniają się nadania na rzecz Bony z lat 1536 i 1547, w których otrzymuje królowa 2 klucze z okolicznymi wsiami w gołe dzierżenie dożywotnie.¹⁶ Niewiele ustępuje jej hetman Tarnowski, zagarniający wsie w latach 1540, 1547 i uzyskujący trzymane do wiernych rąk starostwo chmielnickie w 1545 r., jako uposażenie gołe.¹⁷ Jako otrzymujący dożywotnio wioskę występuje i powinowaty królewski ks. Kazimierz Cieszyński.¹⁸

Prócz tego charakteru uposażenia rodziny królewskiej (4 wypadki), co jest dość charakterystyczne dla gołych dożywocia, spotykamy tu i dobra z kaduka uzyskane, a dożywotnio tylko nadane, spotykamy wynagrodzenie zasług wojskowych (2 wzmianki — poza Tarnowskim), spotykamy też wypadek, że St. Lanckoroński dostaje w gołe dożywocie zamek i miasto Skałę z wsiami na Podolu, ale z obowiązkiem odbudowy zamku i zaludnienia wsi ostatnio przez Tatarów wyludnionych (1515).¹⁹

Jak widać rola i skład tego rodzaju nadań (poza uposażeniami) przypominają nieco darowizny wieczyste, są podobnie różnorodne jak tam, ale stanowią mniejszy stopień alienacji (bez przeniesienia prawa własności), i mniejsze niebezpieczeństwo uszczuplenia własności królewskiej, oczywiście o ile po śmierci dożywotników dobra będą zwrócone. Ta ostatnia bowiem furtka przedłużenia legalnego lub nielegalnego posiadania dóbr mogła stanowić niebezpieczeństwo pełnego zawłaszczenia.²⁰

ad IV-b. O dożywociach związanych z pewnymi obciążeniami finansowymi, ewentualnym dzierżeniem już z tytułu zapisu dóbr, częściowo mówiliśmy już wyżej, eliminując je w większości z naszych rozważań jako osobiste zobowiązania króla

¹⁶ MK, 51,178; 72.188.

¹⁷ MK, 61,284; 67,303; Arch. Sang. V, 347.,

¹⁸ MK, 37,472.

¹⁹ MK, 30,4; 73,148 i in.

²⁰ Por. przepisy z 1538 r. zabezpieczające zachowanie praw Korony w stosunku do dóbr nadanych Bonie — Vol. Leg. I, 273.

do zachowania stanu istniejącego. Tu należałoby omówić kilka (9) odmiennych nieco wypadków, gdy dożywocia wnoszą coś nowego w istniejący układ stosunków prawnych czy faktycznych. Będą to więc z jednej strony dożywocia nadane na jakichś dobrach za udzieloną pożyczkę (np. J. Odrowążowi z matką za 2000 fl.),²¹ czy zrzeczenia się części sum należnych (np. w 1507 r. A. Tęczyński z matką z zapisów na Rabsztynie).²² W pierwszym wypadku będziemy zresztą mieli do czynienia z pożyczką na wojnę wołoską. Częściej występującym wypadkiem będzie nieco inny, a mianowicie nadanie komuś dożywocia na dobrach, które ten musi sobie dopiero wykupić. Mamy tu odwrócony porządek chronologiczny, zazwyczaj najpierw następował wykup a później dożywotne zachowanie. Interesujący może być przy tym skład społeczny dożywotników o wyraźnej przewadze możnych i to nie tylko magnaterii szlacheckiej, ale w 3 wypadkach (Eberhard Ferber, Jan Boner i Jan z Werden) i miejskiej arystokracji finansowej, niewątpliwie zresztą w dziedzinie skarbowo-politycznej bardzo ważnej dla króla. Omówiony więc typ nadań nie zmienił w zasadzie stanu posiadania, przynajmniej w zakresie alienacji, przez króla i wpływał raczej na opóźnienie ewentualnego zwrotu dzierżonych dóbr, i tak zresztą dość trudnego ze względu na konieczność wykupu.

ad V-a. Zakazy alienacji dóbr królewskich i opinia o ich obowiązkowości i zastosowaniu najwyraźniej może odbiły się na braku faktów sprzedaży dóbr przez króla. O wzmiance na ten temat słyszymy tylko raz, gdy Zygmunt sprzedaje 2 wsie w pow. pilzneńskim Janowi Tarnowskiemu w 1523 r.²³ Nie jest to jednakże sprzedaż w pełnym tego słowa znaczeniu — sumę sprzedażną stanowi dług 1000 fl. węg., zaciągnięty przez króla, a zapisany już na w/w wsiach. Można by więc interpretować to również jako darowiznę za zrzeczenie się wierzytelności. Z drugiej strony wsie te przypadły królowi z kaduka i stąd nie musiał się on kępować w dysponowaniu nimi. Wyjątek ten więc raczej potwierdza regułę o niesprzedawaniu dóbr królewskich za Zygmunta I w formie pełnego przeniesienia własności.

ad V-b. Sprzedaż z prawem odkupu (*venditio in vim reemptionis*) należy do najczęstszych wypadków alienacji dóbr królewskich. Mieszana wprawdzie często przez współczesnych z zapisem, musiała jednakże posiadać dla nich istotne zalety i różnice w stosunku do zapisu (zastawu użytkowego), skoro na 23 wypadki sprzedaży z prawem odkupu, 13 to właśnie przeniesienie posiadania z tytułu zastawnego na własność nabytą poprzez sprzedaż z prawem odkupu. Wprawdzie tłumaczenie Firleja, że pragnie uniknąć zapisu, by nie mieć skrupułu trzymania w zastawie dóbr królewskich,²⁴ wydaje się podejrzanе, ale być może prawa posiadacza, który w tym wypadku stawał się właścicielem, przy tej formie były nieco pewniejsze, choć cała tranzakcja była uważana za sprzeczną z prawem, o czym świadczą zastrzeżenia o zawieszeniu mocy statutu Aleksandra. Ponadto przy tego rodzaju nabyciu zniknęły zapewne obciążenia, które np. w wypadku zastawu — chyba, że król specjalnie określił inaczej — pozostawały w dalszym ciągu na dobrach. Były to stacja, ew. obowiązek dostarczania wozu wojennego, dalej pozostające przy królu cła lub myta, pobór 2 gr, na koniec uprawnienia wynikające z prawa patronatu.²⁵ Musiały

²¹ MK, 24,237.

²² MK, 23,142.

²³ MK, 37,386.

²⁴ MK, 31,391.

²⁵ Vol. Leg. I, 169.

to być korzyści istotne, skoro wśród kupujących są właśnie najwpływowwsze postaci ówczesnego państwa — Drzewiccy, Kościeleccy, Górka, Szydłowiecki K., Firlej, Kmita i in., a jedynie Ocieski M. nie jest senatorem.

Chronologicznie sprzedaż z prawem odkupu prócz wypadków rozrzuconych, reprezentuje dwa wyraźne skupienia. Jedno w 1513 r. (7 sprzedaży), co tłumaczy się załatwieniem jednoczesnym przez Górkę pięciu sprzedaży, będących właściwie zamianą dawych zapisów na nową formę. Drugie skupienie występuje około 1520 r., a można je wyjaśnić kosztami wojny pruskiej i potrzebą zaciągnięcia 3 pożyczek u Jana i Seweryna Bonerów na ten cel. Pieniądze zostają tu zabezpieczone nie w formie zapisu, lecz pożyczka ma charakter sprzedaży z prawem odkupu. Trzeba zresztą od razu zaznaczyć, że charakter ten nie jest tak wyraźny, gdyż transakcję traktuje się jako chwilową i jeżeli król spłaci pożyczkę w ciągu roku, to w dwóch wypadkach Boner musi się wyliczyć z dochodu z dóbr, tak jak gdyby je trzymał do wiernych rąk.

Wśród rzadko zresztą występujących motywów transakcji mamy dwa, na które warto zwrócić uwagę, a mianowicie sprzedaż dóbr braciom Maciejowi i Adamowi Drzewickim ma rzekomo na celu poprzez złączenie dóbr w jednym ręku (w tym celu ulegają przedmiotowi skupieniu) podnieść ich stan i wartość.²⁶ Czy to było realnym dążeniem króla i pokrywało się z prawdą, czy też grało rolę prétekstu — trudno nam dzisiaj odpowiedzieć.

Obok tak wyraźnie magnackiego składu kupujących dobra z prawem odkupu, w kategorii tej występuje jako dominująca cecha duża wielkość dóbr, które podlegają transakcji, i znaczna wysokość samych sum sprzedażnych. Mamy więc do czynienia ze sprzedażą Bydgoszczy (zamku i miasta) z miasteczkami i wsiami, miasta Biecza, Proszowic²⁷ itp., sumy sprzedażne to niejednokrotnie 10.000 fl., 8.500 fl. węg. zł, czy nawet w wypadku Bydgoszczy 13.661 fl. węg. i 2.480 fl. pol. Wprawdzie najczęściej nie są to operacje pieniężne we właściwym tego słowa znaczeniu, tylko zamiany formy prawnej, ale same pożyczki uzyskane w ten sposób od Bonera wynoszą 12.900 fl. i 8.500 fl. węg. zł,²⁸ a więc zawrotne jak na ówczesne stosunki sumy. W stosunku do innych transakcji można również stwierdzić, że nabywający operują b. dużymi sumami, skoro w niektórych wypadkach zapisy, które ulegają zamianie na sprzedaż z odkupem, zostały niedługo przedtem skupione przez wchodzących w prawa nabywców magnatów.

ad VI-a. Zapis sum na dobrach przez króla mógł mieć w zasadzie dwojaki charakter — być wynikiem darowizny królewskiej, darowizny sumy, którą zamiast wypłacić w pieniądzu, uznawano za istniejącą jako należność - dług, obciążający pewne dobra, które przechodziły z tego powodu jako zabezpieczenie w ręce zastawnika. W przeciwieństwie do tego, drugim typem byłby zapis powstały w wyniku

²⁶ MK, 30,183; 34,148. W tym wypadku może się nasunąć pytanie, czy transakcja ta nie jest wyrazem narastania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Byłaby to hipoteza w tym wypadku szczegółowym zbyt pochopna i ogólnikowa zarazem. Z drugiej strony oczywiście należy raczej przypuszczać, że czasowi użytkownicy królewskich starali się podnieść aktualną dochodowość dóbr, gospodarując niejednokrotnie rabunkowo i w większości wypadków zapewne opierając się o system folwarczno - pańszczyźniany i rozwijając go, jako wówczas bezpośrednio najbardziej dochodowy.

²⁷ MK, 29,163; 70,503; 37,37; 35,536.

²⁸ Por. tabl. III.

wierzytelności króla w stosunku do osób prywatnych. Pierwsza grupa jest przy tym dość szczupła (10 zapisów) i posiada wyraźne oblicze. W 7 przypadkach zapisy dotyczą drobnych posiadłości w pow. halickim, kamienieckim i chmielnickim, wsi opuszczonych lub pustych miejsc do lokacji, do których zagospodarowania i zaludnienia król starał się skłonić czy zachęcić szlachtę, obdarowując ją niewielkimi (50 — 60 grzywien) zapisami. Miało to wyraźnie charakter dążenia do podniesienia ludnościowego i gospodarczego tych okolic, przy jednoczesnym zabezpieczeniu przed zasiedzeniem przez użytkowników praw własnościowych króla, a zarazem i chęci podniesienia obronności kresów, co niekiedy wyraźnie było podkreślane szczegółowym opisaniem ciężaru pospolitego ruszenia. Specyfikę tego ostatniego wypadku uwypuklają jeszcze 2 wzmianki o dość wysokim konwencjonalnym wymiarze pospolitego ruszenia i to skierowanego na rzecz zamku kamienieckiego, jak i pewnych posługach ludności tych wsi.²⁹

Z 3 zapisów natomiast dotyczących innych okolic i dóbr 2 (dla dworzanina królewskiego Trankwicza,³⁰ i wojewody sieradzkiego H. Łaskiego)³¹ mają niejasny charakter i mogą, szczególnie w drugim wypadku, dotyczyć nie koniecznie darowizny pewnej sumy, ale i dawnych rozliczeń. Trzeci wypadek natomiast obejmuje dobra przypadłe królowi poprzez konfiskatę.

ad VI-b. Ogromne znaczenie w rozdawnictwie dóbr królewskich miała forma zapisu z tytułu istniejących czy zaciąganych zobowiązań finansowych. Oczywiście byłibyśmy w błędzie uznając wszystkie znane nam 42 wypadki tego typu alienacji za wynik zaciąganych ustawicznie pożyczek. Wprost przeciwnie — wyraźnie przeważa tendencja przeciwna. Dążenie jak gdyby do rozliczeń ze skomplikowanych starych zapisów i tego rodzaju zastawy pojawiają się w 28 wypadkach. Nie można ich jednak uznać za zwykłą odnowienie dawnych zapisów (co pomijamy) czy konwersję drobniejszych, gdyż są to często rozliczenia z innych zastawów, przeniesionych teraz na nowe dobra, w niektórych nawet wypadkach z ustąpieniem przez zastawnika części sumy zastawnej (8 wypadków).

Te przekształcenia samych zapisów, ewentualnie ich wysokości czy w ogóle dóbr, na których są umieszczone itp., są jednakże mniej interesujące z punktu widzenia uszczuplenia dóbr królewskich, gdyż na to w zasadzie nie wpływają, a nawet niekiedy zmniejszają ich obciążenie. Podobnie zapisywanie przez króla w formie nowych zastawów dawnych długów jego poprzedników, Aleksandra czy ks. Janusza mazowieckiego, nie zmienia całości obrazu. Natomiast najistotniejsza jest dla nas grupa 9 zapisów powstałych jako wynik nowo zaciągniętych, długów, stanowiąca więc nowe obciążenie i uszczuplenie stanu majątku królewskiego. Wyróżnia się w niej wyraźnie (patrz tabl. II) 5 zapisów spowodowanych kosztami wojny pruskiej 1520/21 roku, skupionych w czasie i sięgających większych sum pieniężnych potrzebnych na opłacenie wojska. Jest to oczywiście wynik deficytu skarbowego istniejącego w tym okresie nadzwyczajnych wydatków. Nie są to zresztą jedyne długi zaciągnięte na wydatki związane z obroną kraju, gdyż możemy się spotkać i z długiem 1000 fl. pożyczonych od braci Paniewskich na zaopatrzenie i umocnienie Ka-

²⁹ MK, 28,98,99.

³⁰ MK, 23,453.

³¹ MK 42 182

mienia,³² a pożyczone w 1510 r. od Torunia³³ 2000 fl. prawdopodobnie wiążą się z wojną wołoską czy obroną przed Tatarami. Inne pożyczki zostały zaciągnięte już to na wykup dóbr królewskich, już to na cele trudne do bliższego określenia.

Zapisy wynikłe z wierzytelności, szczególnie gdy powstały z rozliczeń dawnych zastawów, łączą się dość często z zachowaniem dożywotnim zastawnika w posiadaniu dóbr dzierzonych. Pojawiają się również wzmianki o zawieszaniu statutu o alienacji dóbr oraz zastawie starostw grodowych. W pewnych wypadkach (7) możemy zaobserwować ze strony króla dążenia, teoretyczne zresztą tylko, do odzyskania pozastawianych dóbr drogą wykupu. Wykup ten jednakże tylko w 2 znanych nam w tym zakresie wypadkach odbywa się za pieniądze królewskie, co mogło spowodować rzeczywisty zwrot dóbr. Najczęściej jest to raczej wykup bezpośrednio nie dający królowi, gdyż przeprowadzony za pieniądze pożyczone, w związku z czym dobra przechodziły w ręce nowego wierzyciela — zastawnika. Jedyną w tym ostatnim wypadku dogodną dla Zygmunta I okolicznością był fakt, że głównym wierzycielem w tych zastawach była królowa Bona.³⁴

Duża ilość zastawów i ich różnorodny charakter odbija się wyraźnie i na rozmiarach dóbr — od zupełnie małych o 100 fl. sumy wystawnej, aż po wielkie kompleksy, jak np. Dębowiec z wsiami, zastawiony za 13.342 fl. 9 gr³⁵ lub Rogoźno z wsiami za 10.500 fl. pol. i 1.500 fl. węg. w złocie.³⁶ Podobnie rozłożenie geograficzne jest dość równomierne w całym kraju. Na koniec skład społeczny zastawników jest w zasadzie urozmaicony z równowagą magnatów i średniej szlachty, obok 2 zastawów na rzecz mieszczan czy miast. Ta równowaga ilościowa nie jest oczywiście miarodajna, gdy weźmiemy pod uwagę wielkość i wartość zastawionych dóbr; i w tym więc wypadku jako główni wierzyciele i to wielkich sum występują magnaci ciągnący z sytuacji niewątpliwe zyski.

ad VI-c. Żadnej prawie roli nie odgrywają w realnych stosunkach własnościowych i użytkowych króla wypadki tzw. zapisu sumy czy zastawu pod warunkiem wykupu danych dóbr. Jest to właściwie inna nieco forma zgody na wykup dóbr, tym bardziej, że sumy zapisów są zgodne z dawnymi zastawami, które należy wykupić. Tym bardziej więc znane nam 2 wypadki tego rodzaju zapisu możemy pomijać w szerszych rozważaniach.

ad VI-d. Specyficzny dosyć charakter miało tzw. dopisywanie sum do istniejących już zastawów. Była to wygodna dla króla forma regulowania należności, udzielania drobnych łask, itp. Na 38 wiadomości o dopisywaniu sum — tylko 3 to sumy większe, ponad 100 fl. liczące, w zasadzie zaś dopisywanie charakteryzuje się drobnymi kilkudziesięciogrywnowymi zapisami — 20 wypadków to sumy poniżej 100 grzywnien. Wiąże się to wyraźnie z ich zastosowaniem. Będą więc to drobne datki za usługi, szczególnie w walkach z Tatarami na Rusi lub w wojnie pruskiej. Będzie to sposób regulowania należności w stosunku do starostów, którzy porobili

³² MK, 23,148.

³³ MK, 24,321.

³⁴ Szczególnie w latach 1530—32 Bona często pożyczala królowi ze swego skarbu pieniądze na wykup dóbr, które z tytułu pożyczki sama brała w zastaw. Wykupowanie dóbr przez królową zostało zresztą później usankcjonowane ogólnym upoważnieniem króla na skup przez nią wszelkich pozastawianych dóbr królewskich (MK, 72,1).

³⁵ MK, 54,430.

³⁶ MK, 45,332 i 72,158.

mu obiecując oddać dług na 25.XII. t. r., a w wypadku niemożności wykonania tegoż, dać mu zamek Rabsztyn w zastaw wraz z 9 wsiami, drugiemu zaś obiecując zwrócić dług na św. Jana następnego roku i zabezpiecza go warunkowo na dobrach lubaczowskich. Ten sam Rabsztyn jest znowu zastawiony warunkowo u Spytka za 1500 fl. w roku następnym,⁴¹ co może być niespłaconą resztą długu z poprzedniego roku. Na koniec znowu w 1511 r. mamy do czynienia z nową pożyczką w wysokości 4000 fl. zaciągniętą u A. Kościeleckiego z zastawem warunkowym na Rabsztynie.⁴² Jak więc widać ze stałego zastawiania tych samych dóbr rabsztyńskich, pożyczki były rzeczywiście krótkoterminowe i musiały być szybko spłacane, może nawet bez intromisji, tj. objęcia w posiadanie przez zastawnika samych dóbr.

Podobny charakter miał zapis warunkowy na dobrach sochaczewskich i bolemowskich w 1521 r., jako zabezpieczenie pożyczki 3200 fl. i 2000 fl. węg. w złocie, zaciągniętych na wojnę pruską.⁴³ Ten ostatni zresztą zapis miał formalnie kształt sprzedaży z prawem odkupu, z tym że intromisja miała nastąpić dopiero w wypadku niezapłacenia długu w terminie.

Od w/w wypadków odbija jeden, najwcześniejszy (1507), gdy mamy do czynienia ze skupem przez króla dóbr Człuchowa, Chojnic i Frydłądu zastawionych za 2000 fl. u M. Kościeleckiego. Król wykupuje te dobra zobowiązując się zapłacić gotówką, a gdyby tego nie dotrzymał, zabezpiecza to warunkowo na Chojnicach.⁴⁴

ad VI-h. Mamy 2 wypadki — o czym już raczej dla dokładności należy dorzucić — zastawu bez dzierżenia, jak gdyby prototypu późniejszej hipoteki. Zjawisko to jednak występuje wyjątkowo, nie odgrywając większej roli, a dotyczy wypadków, gdy sumę zastawną wpisuje się na dobra pozostające w ręku osoby trzeciej.⁴⁵ W jednym wypadku będzie to 2000 fl. węg. w złocie, pożyczzone od Kmity, a wpisane na dobra Słomniki dzierżone przez A. Kościeleckiego, poręczyciela.⁴⁶ Drugi wypadek był wynikiem również specyficznego zbiegu okoliczności, gdy Ł. v. Allen z żoną darowali królowi sumę zapisu na dzierżonych dobrach rogozińskich, rezerwując sobie drobną część zapisu i dożywotnie trzymanie. Król oddał wówczas oddane sobie sumy zapisu Bonie, z tym, że oczywiście nadanie to było czysto formalne, a intromisja z jego tytułu mogła nastąpić dopiero po śmierci dotychczasowych zastawników.⁴⁷

ad VII. Pozostaje jeszcze na końcu powyższego przeglądu nadań zaznaczyć, że poza niezakwalifikowanymi w ogóle do alienacji wypadkami pozostaje jeszcze 5 wpisów do metryki, które prawdopodobnie należałyby do którejś z rozpatrywanych grup, ale na skutek skróconych zapisów i braku innych danych źródłowych, nie dają się ocenić od strony prawnej i odpowiednio wyjaśnić.

* * *

⁴¹ MK, 24,253.

⁴² MK, 25,34,35.

⁴³ MK, 35,13,265.

⁴⁴ MK, 23,92.

⁴⁵ Rzadkie bardzo występowanie zapisu bez dzierżenia może dziwić w porównaniu z zestawieniami U n g e h e u r a (Stosunki kredytowe w ziemi przemyskiej w poł. XV w., Lwów 1929, I, s. 81 — 86), ale wydaje się to być wynikiem błędów tego ostatniego autora, który wyodrębnił zastaw bez dzierżenia od zastawu z dzierżeniem, na podstawie braku wiadomości w źródłach o fakcie wwiązania i posiadania dóbr, co było z punktu widzenia metodycznego wnioskowaniem *ex silentio*.

⁴⁶ MK, 23,133.

⁴⁷ MK, 72,213.

Z powyższego szczegółowego przeglądu rozdawnictwa dóbr królewskich za Zygmunta I, nasuwają się od razu niektóre wnioski. Sądząc po licznych wzmiankach szczególnie przy konwersjach bardzo poważna część dóbr, poza starostwami grodowymi i wielkorządami krakowskimi, znajdowała się już od czasów poprzedników Zygmunta I w formie darów, zastawów, sprzedaży z prawem odkupu, dożywoci itp. w rękach osób prywatnych. Dokładne jednakowoż zestawienie królewskiego stanu posiadania wymagałoby szczegółowego ujęcia wcześniejszych, a bardzo fragmentarycznych danych o rozdawnictwie dóbr przed 1506 r. oraz porównania z danymi lustracji 1562 — 64. Ta praca jednak wykraczałaby bardzo daleko poza ramy niniejszej i wymagałaby osobnego stadium.⁴⁸

Drugi wniosek związany z poprzednim, to stwierdzenie faktu stosunkowo znikomego faktycznego rozdawnictwa i umniejszenia stanu dóbr królewskich za Zygmunta I, poza jedynie terenami woj. ruskiego. W zasadzie główna część nadań dotyczyła dóbr już poprzednio w tej czy innej formie alienowanych czy obciążonych — co nie licząc konwersji stanowiło 62,5% nadań. Ponadto materiał zawarty w metrycy pozwala nawet zaobserwować niekiedy jak gdyby próby przeciwstawiania się procesowi, próby wykupienia dóbr pozostawianych.⁴⁹ Przy konwersjach spotykamy wzmianki o chęci podniesienia stanu gospodarczego dóbr, widzimy przenoszenie sumy wierzytelności z większych dóbr na mniejsze, bardziej odpowiadające swą wartością zapisom, przy czym król odzyskiwał dobra pierwotnie pozostawiane. Niektóre koncesje ze strony króla — zachowanie dożywotne, konwersja — odbywały się przy jednoczesnym zmniejszaniu sumy istniejącego zapisu. Świadczy to o pewnych dążeniach Zygmunta I do powstrzymania procesu rozgrabiania i dewastacji dóbr królewskich, daleko tu jednak do jakiegokolwiek systematycznej polityki fiskalnej.

Zanim jednakże powyższe wnioski mogą być przyjęte, musimy je jeszcze ugruntować dalszą analizą materiału.

Elementy samego rozdawnictwa dóbr możemy zgrupować w trzy zasadnicze kategorie. Pierwsza — to umniejszenie stanu prawnego samej własności — a więc darowizny, sprzedaże. Druga — to umniejszenie realnego stanu posiadania poprzez zastawy, lenna, sprzedaże z prawem odkupu, nadania czasowe: umniejszenie zwykle bez utraty tytułów (z wyjątkiem sprzedaży z prawem odkupu) i z możliwością w każdej chwili ich odzyskania poprzez skup (z wyjątkiem lenna). Trzecia na koniec kategoria, to nagromadzenie elementów utrudniających rewindykację dóbr królewskich pozostawionych w prywatnych rękach. Będą to dożywocia tj. zachowania dożywotne, dopisania i konwersje zapisów. Dla nas najbardziej interesujące będą oczywiście dwie pierwsze kategorie.

Nie znając dokładnie ogólnych rozmiarów dóbr królewskich za Zygmunta I trudno ocenić względny stopień ich zmniejszenia poprzez darowizny wieczyste i sprzedaż. Ogólna ilość tego rodzaju wypadków (60) stanowi jak wiemy 14,5% znanych nam nadań. Istotniejsza jest jednak sprawa wielkości samych nadań, ich ciężaru gantunkowego. I w tym wypadku, jak podkreślaliśmy już poprzednio, nie stanowią one zbyt wielkiej pozycji. W ciągu 43 lat swego panowania darował Zygmunt I ogó-

⁴⁸ Pewne pojęcie o królewskim stanie posiadania dóbr ziemskich i o stopniu, do jakiego było posunięte rozdawnictwo królewsczyzn, może dać zestawienie dochodów wielkorządów krakowskich z r. 1526. Z rachunków wynika, że na 34 posiadłości wiejskie jedynie 8 tj. 23,5% pozostawało w ręku wielkorządów tj. króla. (Por. K i e r s t: Wielkorządy krakowskie. Przegląd Historyczny, X, s. 150).

⁴⁹ Por. przepisy o sprawdzaniu tytułów i wykupach — Vol. Leg. I, 164.

łem 5 miast i 98 wsi oraz 1 zameczek,⁵⁰ z tym żą czystą darowizną, a nie wynik rozliczeń, stanowiły 2 miasta, 23 wsie i 1 zameczek. Wartość tych dóbr, trudna do określenia, zapewne nie przekraczała w sumie kilkudziesięciu tysięcy florenów, tym bardziej, że ogromna ich część to wsie na ziemiach ruskich, często opustoszałe i niezagospodarowane. Rzeczą charakterystyczną jest wyraźne skupienie tych nadań w ostatnich trzech latach panowania Zygmunta I, co głównie wiązało się z polityką kolonizacyjną na kresach pdn.wsch.⁵¹ W tych bowiem latach rozdał Zygmunt I 49 wsi i 1 miasto. Ponadto wyraźny jest skład społeczny obdarowanych — na 59 darowizn 37 zagarnęli magnaci, 18 średnia szlachta (głównie na kresach) a 4 — miasta lub mieszczenie. Widzimy więc, że w tym nielicznym, ale ważnym typie darowizn wieczystych wyraźnie wykorzystują swą przewagę elementy wpływowe ekonomicznie i politycznie, co musiała boleśnie odczuwać jako krzywdę średnia czy drobniejsza szlachta. Od tego uświadomienia sobie upośledzenia w stosunku do magnatów nie daleko już było do zasady egzekucji dóbr.

Bez porównania większe obszary królewskich ziem były objęte rozdawnictwem częściowym. Mamy tu na myśli lenna, dożywocia, zastawy i chociaż formalnie odmiennie sprzedaże z prawem odkupu, które w większości nie kwestionując praw króla do własności tych dóbr, (lub jej odzyskania) oddawały je na dłuższy czy krótszy okres w czyjeś użytkowanie. Nadania te — co łatwo stwierdzić — objęły raczej większe kompleksy dóbr. I tak wśród 131 nadań mamy w 73 wypadkach do czynienia z całymi kluczami,⁵² niekiedy bardzo znacznymi. Drobnych nadań jest natomiast bardzo mało — obejmują one 2 miasteczka i 57 wsi i przeważają jedynie przy nadaniach lennych. Szczególnie chętnie rozdawał król większe dobra w formie sprzedaży z prawem odkupu i zastawu użytkowego w związku z zaciągniętymi wierzytelnościami.

Niestety dokładne rozmiary objętych tego rodzaju rozdawnictwem dóbr nie dadzą się w obecnej chwili ściśle obliczyć — wymagałoby to każdorazowego stwierdzenia wielkości i składu nadawanego kompleksu, co często wymienione nie jest. Ponadto nadania czasowe, jako zwrotne, mogą w rzadkich wprawdzie wypadkach dotyczyć parokrotnie tych samych dóbr. W przybliżeniu wartość całości dzierzonych czasowo lub częściowo dóbr nie powinna była przekraczać 200.000 fl.

Na genezę tego rodzaju rozdawnictwa, jego rolę i znaczenie może rzucić światło dopiero zbadanie zagadnienia od strony finansowo-skarbowej. Mniejszą tu rolę będą grały oczywiście zapisy będące rodzajem darowizny pieniężnej nie wypłacanej gotówką, lecz zapisywanej na dobrach, co pociągnęło za sobą użytkowanie przez obdarowanego tych dóbr jako zastawnych. Tego rodzaju zapisów mamy b. niewiele (9), dotyczą one poszczególnych wsi i to głównie na kresach, a ogólna suma zapisów sięga zaledwie 550 grzywien.⁵³

⁵⁰ Zapewne parę wsi więcej wobec 2-krotnego niedokładnego określenia wielkości dóbr.

⁵¹ Ciekawe byłoby przeniesienie całości omawianych nadań na mapę, jednakże dla wyciągnięcia szerszych wniosków wymagałoby to rozpracowania kartograficznego rozłożenia królewskich ziem w Polsce i ich obszaru i odprowadziłoby nas za daleko od głównego przedmiotu.

⁵² Jako klucz przyjmujemy umownie dobra większe niż: 2 wsie, albo 1 zamek czy 1 miasteczko.

⁵³ Bez 2 zapisów o nieznannej wysokości.

Wbrew może oczekiwaniom, duże sumy zawarte w transakcjach sprzedaży z prawem odkupu nie mówią wiele o położeniu skarbu i potrzebach finansowych króla. Są one wyrazem raczej dążenia magnaterii do silniejszego związania ze sobą dzierzonych dóbr, do przejścia od trzymania ich w formie zastawu na pewniejszą i pełniejszą formę sprzedaży z prawem odkupu. Wykazują to wyraźnie dane cyfrowe dotyczące tego rodzaju sprzedaży dóbr.

W ciągu swego panowania Zygmunt I sprzedał z prawem odkupu dobra na ogólną sumę:

7.559 grz.; 27.451 fl. pol. 25 gr; 33.300 fl. węg.; 11.160 fl. węg. w zł (ogółem ca 89.585 fl. 26 gr.).⁵⁴

Z tych sum jedynie 15.767 fl. i 8.500 fl. węg. w zł stanowiły pożyczki zaciągnięte doraźnie w latach 1520/21 na wydatki związane zapewne z wojną pruską. Natomiast reszta, to właściwie zamiana dawnych zapisów na sprzedaż z prawem odkupu. Wprawdzie niekiedy i w pozostałych wypadkach mamy pozornie do czynienia z realnie uzyskiwaną pożyczką. Odbywało się to najczęściej w ten sposób, że król pożyczał od kogoś pieniądze na skup pozastawianych dóbr, a po dokonaniu skupu sprzedawał wykupione dobra za sumę dłużną swemu wierzycielowi. Miało to więc charakter wprawdzie dosyć okólny, ale po prostu skupienia przez kogoś dóbr zastawnych i zamiany zastawu na sprzedaż z prawem odkupu. Czy pożyczka faktycznie istniała i czy pieniądze w ogóle dochodziły do rąk królewskich — można by nieco wątpić.⁵⁵

Charakterystyczny dla sprzedaży z prawem odkupu jest skład społeczny nabywców.⁵⁶ O ile drobne zapisy dawane w formie darów przez króla trafiały prawie wyłącznie w ręce drobnej i średniej szlachty, o tyle przy sprzedaży z odkupem średniej czy drobnej szlachty nie ma. Prawie wszystkie dobra, a są to niemal wyłącznie dobra duże, trafiają w ręce magnaterii. Świadczy to nie tylko o wpływach politycznych wielkich feudałów, ale i o ich położeniu ekonomicznym. Często dokonywany przez nich skup pozastawianych dóbr królewskich wymagał dużych nakładów finansowych i to w gotowiznie. Oczywiście dotyczy to tych wypadków, gdy skupu dokonywano z rąk osoby trzeciej, a nie zamieniano tytułów prawnych dóbr już dzierzonych uprzednio jako zastawne. Potrzeba posiadania pieniędzy gotowych w wypadku rzeczywistego kupna z prawem odkupu nie wymaga już specjalnego wyjaśnienia.

Zagadnienie kredytu i zaciągania pożyczek występuje wyraźnie dopiero przy szczegółowym rozpatrzeniu zapisów (zastawów użytkowych) z tytułu istniejących (nowych lub dawnych) wierzytelności. Naturalnie na 42 takie wypadki większość to tylko pozornie nowe zapisy. Są to zastawy będące wynikiem rozliczeń z dawniej istniejących wierzytelności lub regulowaniem pseudo pożyczek zaciągniętych na nowo, ale w podobny sposób jak to się zdarzało ze sprzedażą z prawem odkupu, a więc będące faktycznie wykupem dóbr przez osobę trzecią w porozumieniu z królem.

Znamy jednak i wyraźne pożyczki świadczące o lukach w skarbie i konieczności zaciągnięcia w pewnych momentach pożyczek zabezpieczonych na dobrach. Takich pożyczek wyraźnych znamy 9 (patrz tablica 2). Na ogólną sumę zapisów 114.222 fl.

⁵⁴ W obliczeniach przyjęto następujące średnie wartości: 1 fl. pol. = 30 gr., 1 fl. węg. = 30 gr., 1 grz. = 48 gr., 1 fl. węg. w zł. = 45 gr.

⁵⁵ Często metodę tę stosowała królowa Bona.

⁵⁶ Należałoby się tu zastrzec, że przy uwzględnianiu bardzo drobnych nadań obraz ten mógłby wyglądać nieco inaczej.

29 gr (2.300 grz., 91.617 fl. 29 gr, 11.440 fl. węg., 4.990 fl. węg. w zł) rzeczywiste pożyczki stanowią sumę 26.205 fl. (400 grz., 22.000 fl. pol., 3.040 fl. węg., 350 fl. węg. w zł). Jest to już dość pokaźna suma, tym bardziej, że pożyczki skupiają się wyrażnie w początkach panowania — w latach 1507—1521.

Dla zorientowania się w zagadnieniach potrzeb skarbowych i zaciąganiu przez króla długów, jako czynnika wpływającego na całość rozdawnictwa dóbr, należałoby jeszcze dodać parę wypadków sprzedaży z prawem odkupu i zastawu do wydzierzenia (patrz tablica 3). Okazuje się wówczas, że najpilniejsze potrzeby skarbu miały miejsce w okresie 1507—1524, najbardziej zaś skupiały się w okresie wojny pruskiej 1520/21. Ogólne natomiast ilości zaciągniętych pożyczek według zachowanych danych wynoszą 56.922 fl. (400 grz., 39.967 fl. pol., 3.040 fl. węg., 8.850 fl. węg. w zł.). Z sumy tej na koszt wojny pruskiej można liczyć 37.157 fl. (400 grz., 23.767 fl. pol., 8.500 fl. węg. w zł), a więc blisko $\frac{2}{3}$.

Jak widać z powyższego zestawienia, moment trudności skarbowych, powodujący zaciąganie pożyczek, w przeważającej części wiąże się z trudnościami wojennymi (65,2% faktycznie zaciąganych pożyczek), które stanowią główny czynnik powodujący załamywanie się równowagi skarbowej, a jednocześnie wywołujący rozdawnictwo dóbr jako lekarstwo na istniejący deficyt. Niezbyt wielka w stosunku do całości nadań suma nie zmienia w tym wypadku postaci rzeczy, tym bardziej, że jak wynika z poprzedniej analizy, ogromna większość transakcji dotyczyła zmiany form czy sum zapisów dóbr już dzierżonych, nie wiele zmieniając (poza rozdawnictwem wieczystym) w stanie posiadania dóbr królewskich.

Rolę zastawów wraz ze sprzedażą z prawem odkupu zrozumiemy jaśniej w dwóch wypadkach — po pierwsze, gdy przyjmiemy założenie, że abstrahując od zagadnienia genezy i rozwoju dóbr królewskich — proces rozdawnictwa miał miejsce przede wszystkim w okresie wcześniejszym, po drugie, że był procesem charakterystycznym i dla innych krajów europejskich, że posiadał cechy prawidłowości.

Rozdawnictwo dóbr królewskich istniało tak dawno, jak dawno istniały te dobra, dla zrozumienia obserwowanego przez nas zjawiska należy więc przedtem wyodrębnić dwa okresy, z których tylko drugi obejmuje interesującą nas epokę. Pierwotnie bowiem władca szafował dobrami na rzecz instytucji, szczególnie kościoła, czy osób prywatnych, czynił to jednak w innej formie i w innym celu niż później. Dobrami tymi dysponował król czy książę w pewnym sensie jak gdyby zamiast pieniędzy, stwarzając w ten sposób całe uposażenie, budując podstawę majątków i obowiązków posługujących się nimi w swej polityce wewnętrznej nieraz przy tym ulegając zachłanności poddanych. Proces ten spostrzegamy m.in. poprzez próby restytucji dóbr królewskich przedsięwzięte przez Kazimierza Wielkiego.⁵⁷

Drugi okres charakteryzuje się przewagą innych form i celów rozdawnictwa. W tym wypadku dobra są tylko środkiem dla zdobycia pieniędzy, sprzedaje się je, a najczęściej zastawia, by pokryć deficyt w kasie i zacerpnąć trochę gotówki, koniecznej wobec coraz większych kosztów finansowych wojen, utrzymania dworu, polityki. O roli i nasileniu tego procesu świadczą choćby same zakazy rozdawnictwa, o których była mowa na początku niniejszego studium. Szczególnie wymowny jest tekst zobowiązania królewskiego niezastawiania ziemi sandomierskiej, uprzednio

⁵⁷ Por. K. P o t k a ń s k i: Sprawa restytucji (Rok 1374, 1381). RAU whf, t. XXXVII, Kraków 1900. Jeszcze sprawa restytucji, *ibid.*, t. XLII, Kraków 1902.

będącej właśnie w zastawie u Dersława i Jana Rytwiańskich.⁵⁸ Ponawianie i rozszerzanie zakazów, aż po Aleksandrowy włącznie, wskazuje tylko na starania powstrzymania istniejącego i postępującego procesu. O intensywności tego procesu mogą świadczyć choćby cyfry dotyczące krótkich rządów Aleksandra. Król ten mimo bardzo krótkiego okresu panowania, w ciągu niecałych 6 lat swych rządów pozostawił dóbr na łączną sumę 171.395 fl. (68.165 grz. zastawów użytkowych i 18.957 grz. zastawów do wydzierżenia).⁵⁹ Gdy porównamy to z sumą 56.922 fl. pożyczek zabezpieczonych na dobrach przez Zygmunta I w ciągu 42 lat jego panowania, to łatwo dojść możemy do wniosku o spadku nasilenia tego procesu, a jednocześnie o lepszym położeniu skarbu i względnie oszczędniejszej gospodarce królewskiej w tym okresie.⁶⁰ Pamiętając równocześnie o masowym zastawianiu przez Aleksandra różnych innych źródeł dochodu, jak cła, żupy, podatki itp., można dla podkreślenia różnicy wskazać na znikome skądinąd, lecz istniejące próby odrobienia strat przez Zygmunta I.

Z drugiej strony proces rozdawnictwa dóbr, szczególnie w formie zastawnej, spotykamy nie tylko w Polsce. Był to objaw ogólnoeuropejski w tym okresie. Średniowieczny system dochodów królewskich opierał się poza cłami i różnego typu daninami przede wszystkim na dochodach z dóbr królewskich. Były to tzw. dochody zwyczajne, o stałym charakterze, wynik słabego rozwoju miast i gospodarki pieniężnej, opierania się gospodarki o ziemię. Jako podstawa finansowa dla skarbu królewskiego dobra te szybko jednakże stawały się nie wystarczające. Rozwój miast i gospodarki pieniężnej spowodował stopniowe przemiany w całej ekonomice średniowiecznej. Królowi dotąd operującemu niewielkimi sumami pieniędzy, opierającemu swój skarb na dobrach, dochodach w naturze i powinnościach zaczyna brakować gotowizny, szczególnie w trudnych dla niego momentach wojny, gdy trzeba było posłużyć się żołnierzem najemnym, płatnym w monecie brzęczącej. Te nagłe skoki zapotrzebowania na pieniądze wpływały katastrofalnie na dotychczasowy ustrój skarbowy, wciągały go w długi, rujnowały skromne dotąd finanse władcy.

Utowarowienie życia gospodarczego wpłynęło i na powstanie innego rodzaju wydatków, ciężkim brzemieniem spoczywających na skarbie królewskim — dwór z jego kosztami reprezentacyjnymi, utrzymaniem, budownictwem, dyplomacją wymagał teraz różnych środków pieniężnych; wzrost podatków pośrednich i bezpośrednich mniej lub więcej zależny od zgody stanów, nie nadążał nigdy za wzrostem potrzeb skarbu, szczególnie w okresie wojennym. Trzeba było uciec się do kredytu.

Kredyt wczesny rozwijał się w warunkach specyficznych dla swej epoki. Charakteryzował go formalny zakaz pobierania procentu, który w praktyce należało jakoś obejść, oraz, wobec słabego wzrostu i ustalenia stosunków kredytowych, dążenie do możliwie pełnego zabezpieczenia wiarygodności.⁶¹ W tym wypadku najdogodniejsze jako gwarancja wydawały się dobra królewskie. Król miał ich sporo do dyspozycji, a przyjęcie ich w formie zastawu dawało wierzycielowi i zabezpiecze-

⁵⁸ Vol. Leg. I, 106/7.

⁵⁹ J. R u t k o w s k i : Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka. *Kwartalnik Historyczny*, 1909, s. 17.

⁶⁰ Można by się również zastanawiać, czy po gospodarce Aleksandra dużo dóbr do rozdania pozostało jeszcze Zygmunтови. Warto tu może dorzucić, że na rozdawnictwo Aleksandra mógł wpływać silny wówczas, a zachłanny senat.

⁶¹ Por. M. U n g e h e u e r : *Stosunki kredytowe...*, s. 70 i nn.

nie wierzytelności, i procent w formie dochodu z użytkowania dóbr. Podobne do zastawu użytkowego były zalety sprzedaży z prawem odkupu. Obie te formy, w pierwszym momencie przynajmniej zdawały się mniej niż sprzedaż zwykła godzić w ogólnie przyjętą zasadę niezbywalności dóbr królewskich.

Proces pozbywania się przez władcę dóbr, szczególnie poprzez zastaw użytkowy był, jak wspomniano już, objawem ogólnoeuropejskim. I tak np. Francję szczególnie XV—XVI wieku cechuje masowe rozdawnictwo dóbr królewskich. Ponawiające się zakazy i odwołania służą w najlepszym razie do przeprowadzenia częściowej rewindykacji utraconych dóbr, co nie przeszkadzało jednocześnie nowym alienacjom. Szczególnie formuła uzasadniająca potrzebą „*pour subvenir aux grans et urgens affaires... pour le fait de nos guerres*” usprawiedliwiała większość nadań.⁶²

Podobne objawy masowego rozdawnictwa dóbr królewskich widzimy np. w Niemczech, na Węgrzech, w Czechach.⁶³ Ten ostatni kraj, tj. Czechy, szczególnie mogą nam dać pouczające analogie. Właśnie w okresie współczesnym Zygmuntovi I zadłużenie królewskie osiąga jeden ze szczytowych punktów. Według zestawienia długów po zmarłym Władysławie wyniosły one 138.809 kop 25 1/2 gr., sum w ogromnej części zabezpieczonych na dobrach królewskich. Dobra te dzierżą wierzyciele magnaci, bogacący się w ogromnym tempie, jak np. Zdenko Lew z Rožmítalu, który uważał się w 1519 r. za wierzyciela skarbu w wysokości 20.893 kop groszy, jak Pernstein, który w 1523 r. odpuścił 26.000 zł długu i in.⁶⁴ Zastawianie dóbr na wielką skalę zaczął jeszcze Jan Luksemburski, kontynuowali w większym lub mniejszym stopniu jego następcy z XIV i XV wieku. Zastawy pogrążyły coraz dalej skarb królewski, co wywoływało reakcję stanów i wreszcie w postanowieniach preszburskich z 1498 r. formalny zakaz zastawu dóbr królewskich, dokonywanych inaczej jak tylko przez króla za zgodą stanów i tylko na potrzebę publiczną.⁶⁵

Formy zastawu dóbr królewskich w Czechach — warto to również dodać — przypominają bardzo stosowane w Polsce. A więc przewaga zastawu z dzierżeniem, występowanie podzastawu za zgodą króla, wykupywanie często przez osoby trzecie, przy praktycznie bardzo rzadkim wykupie przez króla itp.⁶⁶

Jak widzimy z powyższego, występujące w Polsce zjawisko nie stanowi żadnego wyjątku — wprost przeciwnie jest ono objawem tej samej prawidłowości rozwoju życia ekonomicznego, społecznego i politycznego tych czasów, a zarazem przejawem przeżywania się dotychczasowego ustroju skarbowego, jego głębokiego kryzysu i przechodzenia na inne formy organizacji finansowej państwa.

W krajach o szybko i silnie rozwijających się miastach proces ten odgrywał inną nieco rolę niż np. w Polsce. Coraz większy kredyt skupiony w miastach, banki i organizacje kredytowe kazały tutaj szukać głównych źródeł gotówki dla władcy. Źródła te mniej zainteresowane eksploatacją dóbr ziemskich wołały szukać zabezpieczenia i oprocentowania raczej na innych dochodach króla: cłach, mytach, podatkach, szczególnie pośrednich itp. W odniesieniu do kredytu miejskiego rola zabezpieczenia na dobrach ziemskich malała.

⁶² R. D o u c e t: *Les institutions de la France au XVIe S.* Paris 1948, s. 546/7.

⁶³ Dalszych analogii możnaby również szukać w wielu innych krajach, m.in. dużo podobnych objawów rozdawnictwa dóbr widzimy na Litwie.

⁶⁴ F. P a l a c k y: *Geschichte von Böhmen*, t. V/2, Prag 1867, s. 380 i nn.

⁶⁵ J. J. K a p r a s: *K dějinám českého zástavního práva*. Praha 1903, s. 85 i nn.

⁶⁶ *Ibid.*, s. 86 i nn.

Inne, specyficzne do pewnego stopnia cechy, miał proces rozdawnictwa dóbr królewskich w Polsce. Słabszy na ogół proces rozwoju kredytu miejskiego utrzymuje znaczenie finansowe zastawów dóbr.⁶⁷ Za Zygmunta I np. główni wierzyciele królewscy, Bonerowie, korzystali tak z zabezpieczenia na dochodach bezpośrednich, jak i dobrach ziemskich. Obok nich jednakże jako bardzo poważni i stosunkowo liczni wierzyciele, udzielający aktualnych pożyczek pod zastaw dóbr, występują magnaci — Szydłowieccy, Lubrańscy, Tarnowscy, Kostkowie, Niszczyce, Odnowscy z Fulsztyna itp. lub prawie magnaci — bogata szlachta jak Paniowscy. Ten w dużej mierze — co musiałyby jednakże potwierdzić badania samego kredytu — bardziej feudalny charakter kredytu w Polsce wydaje się stanowić pewną cechę charakterystyczną w samym procesie rozdawnictwa dóbr i jego roli. Ten też moment społeczny wyjaśniałby w pewnej mierze późniejszy stosunek szlachty do zagadnienia rozdawnictwa i egzekucji dóbr.

⁶⁷ Oczywiście o istnieniu kredytu miejskiego opartego o inne zabezpieczenie musimy zawsze pamiętać; tutaj chodzi tylko o pewne proporcje.

Tabl. 1

Rozdawnictwo dóbr za Zygmunta I

	wieczyste						lenne	czasowe	dożywot.	Sprzedaż	Zastaw (zapis)								O g ó ł e m					
	Ia) zwykłe	b) obciążone wierzyt.	c) wymiana	d) uzysk. z kaduka	e) uzyskane z lenna	f) uzysk. z konfiskat					IIa) zwykłe	b) obciąż. lub z rozl.	IIIa) do odwołania	b) do określ. terminu	IVa) gołe	b) obciążone wierzyt.	Va) zwykła	b) z prawem odkupu		VIa) użytk. (darow.)	b) z tytułu wierzyt.	c) pod war. wykupu	d) dopisanie sumy	e) konwersja sum (zapisów)
1507		2			1				1				1	2							1	1		10
1508							1						1	2										2
1509		1				1	1							1	4		1	5		2				12
1510												1					1							8
1511		1		1					1	3				2	2	1	1	4		1				15
1512				2								1		1			3	2						10
1513		1					1					7												8
1514				1									2											3
1515		1	1	1			1		1	2		1		2					1			1	13	
1516				1											1								2	
1517															1								1	
1518									1			2		2			3	4				1	13	
1519		1		1		1	1				1		1		2	1	3	3	1				10	
1520	1		1			6		5			4		4		2	2	4	4					25	
1521	1						2	2	1			2		5			2	2		1			18	
1522		1															1	2					4	
1523		3		3		1	1		2		3	1	1				9						26	
1524			1	1					1				1				2	2	1				7	
1525		1														3	3	3					9	
1526	2	1		1					1				1	1		2	2	2					11	
1527					1												3	3					5	
1528		1				1					1	1	1	1	1		5						11	
1529													1	1	1								1	
1530		1		1	1		2			1				3		1	4	2		1			17	
1531		1			2	1	2							2	2	2	2	2					12	
1532		4	1		2			1				1		4			3		1				19	
1533		1	1				2			1							4						11	
1534		1															2						1	
1535		1	1	1	1												4						8	
1536				1					1							1							3	
1537							1										1						2	
1538			2										1		2		1						6	
1539	1		1		1		2				1	1					2		1				8	
1540		3							2								5						10	
1541																								
1542		1	1					1															3	
1543							1	1						2			3						7	
1544		2		1			1		1								2						7	
1545			1		2		1		1					2		3	6						16	
1546	2	4		1	1		1	1						2	2	2	2						16	
1547	4	8			3		1		3				1			1	2					3	26	
1548	2	4		1													2						9	
	13	45	11	20	15	11	10	13	11	4	16	9	1	23	10	42	2	38	92	6	6	2	5	405

Tabl. 2

Zastawy z dzierżeniem

rok	grzyw.	s u m a			zastawnik	charakter
		fl. pol.	fl. węg.	fl. węg. zł.		
1506	—	—	—	—	—	—
1507	1650	—	—	—	szlach.	rozlicz.
—	—	1000	—	—	szlach.	pożycz.
1508	—	—	—	—	—	—
1509	—	—	1000	—	szlach.	rozlicz.
1510	—	2133	—	—	magnat.	rozlicz.
—	—	1600	—	—	magnat.	rozlicz.
—	—	200	—	—	szlach.	rozlicz.
—	—	2000	—	—	mieszcz.	pożycz.
—	—	9000	—	—	szlach.	pożycz.
1511	—	100	—	—	szlach.	rozlicz.
1512	—	200	—	—	szlach.	rozlicz.
1513	—	—	—	—	—	—
1514	—	—	—	—	—	—
1515	—	1760	—	—	magnat.	rozlicz.
—	—	1000	—	—	magnat.	rozlicz.
1516	—	—	3040	350	mieszcz.	pożycz.
1517	—	6236;24	—	—	magnat.	rozlicz.
1518	—	400	1500	—	magnat.	rozlicz.
—	—	2000	1000	—	magnat.	rozlicz.
1519	—	—	—	—	—	—
1520	400	—	—	—	szlach.	pożycz.
—	—	3000	—	—	magnat.	pożycz.
—	—	2000	—	—	szlach.	pożycz. (żołd)*)
1521	—	5000	—	—	szlach.	pożycz.
—	—	1000	—	—	magnat.	pożycz.
—	—	4400	—	—	magnat.	rozlicz.
—	100	—	—	—	szlach.	rozlicz.
1522	—	—	—	—	—	—
1523	—	—	—	—	—	—
1524	—	—	—	—	—	—
1525	—	—	—	—	—	—
1526	—	4243	—	—	magnat.	rozlicz.
1527	—	—	—	—	—	—
1528	—	—	2000	—	królowa	rozlicz.
1529	—	400	—	—	szlach.	rozlicz.
1530	—	2300	—	—	magnat.	rozlicz.
—	—	3236;24	900	—	magnat.	rozlicz.
—	—	10500	—	1500	królowa	rozlicz.
1531	—	204	—	—	szlach.	rozlicz.
—	—	7856	—	3140	królowa	rozlicz.
1532	150	—	—	—	szlach.	rozlicz.
—	—	200	—	—	szlach.	rozlicz.
—	—	1780	—	—	królowa	rozlicz.
—	—	—	—	—	szlach.	rozlicz.
1533	—	—	—	—	—	—
1534	—	—	—	—	—	—
1535	—	—	—	—	—	—
1536	—	—	—	—	—	—
1537	—	—	—	—	—	—
1538	—	13342; 9	—	—	szlach.	rozlicz.
1539	—	—	—	—	—	—

1;37 | 9440 | 4990

e, w rzeczy wistoci świezo powstały dług (krótko terminowy)

ANDRZEJ WYCZAŃSKI
Zastawy z dzierżeniem (c. d.)

w.	s u m a			zastawnik	charakter
	fl. pol.	fl. węg.	fl. węg. zł.		
0	87091;27	9440	4990		
	—	—	—	—	—
	—	—	—	—	—
	500	—	—	magnat.	rozlicz.
	—	—	—	—	—
	2002	—	—	magnat.	rozlicz.
	1733	—	—	magnat.	rozlicz.
	292	—	—	szlach.	roziicz.
	—	2000	—	królowa	rozlicz.
	—	—	—	—	—
	—	—	—	—	—
0	91618;27	11440	4990	—	—

ożyczki zaciągnięte przez Zygmunta I zabezpieczone na dobrach *)

przyw.	s u m a			forma	zastawnik	cel	uwagi
	fl. pol.	fl. węg.	fl. węg. zł.				
—	—	—	—	—	—	—	
—	1000	—	—	zast. użyt.	szlach.	wojen.	
—	—	—	—	—	—	—	
—	2000	—	—	zast. użyt.	mieszcz.	?	
—	9000	—	—	zast. użyt.	magnat.	?	zgoda senat.
—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	—	—	—	—	
—	—	3040	350	zast. użyt.	mieszcz.	wyk. db.	
—	—	—	—	—	—	—	
—	3200	—	—	zast. do wvdz.	magnat.	?	
400	—	—	—	zast. użyt.	szlach.	?	zgoda senat.
—	3000	—	—	zast. użyt.	magnat.	wojen.	zgoda senat.
—	2367	—	—	sprz. z odk.	magnat.	?	zgoda senat.
—	10000	—	—	sprz. z odk.	mieszcz.	?	zgoda senat.
—	—	—	8500	sprz. z odk.	mieszcz.	wojen.	zgoda sejmu
—	2900	—	—	sprz. z odk.	mieszcz.	?	zgoda sejmu
—	4000	—	—	zast. użyt.	magnat.	wojen.	zgoda senat.
—	1000	—	—	zast. użyt.	magnat.	?	
—	—	—	—	—	—	—	
—	—	—	—	—	—	—	
—	1000	—	—	zast. do wydz.	magnat.	wojen.	
—	—	—	—	—	—	—	
400	39967	3040	8850				

czki długoterminowe bez zastawów warunkowych.

ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

XLIV № 3

Варшава 1953

Содержание статей

АНДРЖЕЙ ВЫЧАНЬСКИ

РАЗДАЧА КОРОЛЕВСКИХ ИМЕНИЙ В ЦАРСТВОВАНИЕ СИГИЗМУНДА I

Настоящая статья задается целью исследовать размеры и характер раздачи королевских имений как одной из причин позднейшего шляхетского движения, называемого „экзекуционным“. Королевские имения, прежде главный фундамент феодальной монархии, не доставлял уже достаточных денежных средств для выполнения растущих задач королевского управления, двора и в особенности для содержания наёмных войск. Для проверки и обоснования взглядов и мнений по этому вопросу автор исследовал 405 дарственных записей королевских имений в царствование Сигизмунда I, следовательно в период, когда с одной стороны запреты полного или частичного сбытия королевских имений были уже обязательны, а с другой — вполне отчётливо росло экзекуционное движение. Автор статьи занялся подробным анализом и выяснением юридической формы пожалований, их размерами, их обстоятельствами и целями (если это было возможно), а также социальным положением лиц, наделённых имениями.

Анализ этот привел к следующим заключениям. Сигизмунд I или вследствие раздачи большей части королевских имений его предшественниками или вследствие более осмотрительного хозяйства и лучшего положения финансов только в относительно небольшой степени уменьшил королевские имения новой их раздачей. В течение 43 лет своего царствования он даровал 2 небольших города, 23 деревни и один небольшой замок. Огромная часть пожалований являлась по большей части переменной юридической формы владения, хотя довольно часто сопряжённой с ущербом для королевских финансов, как напр. замены владения в порядке залога в полную вечную собственность или замены залога в продажу с правом выкупа. Самую многочисленную группу номинальной раздачи имений составляли конверсии ряда прежних, мелких пожалований в общице, цельные. В тоже время выступающие время от времени ленные пожалования получают определённый характер упадочных и отмирающих явлений.

Среди новых, действительно отягощающих королевские имения сумм можно отметить две группы. Первую составляли мелкие пожалования отдельных деревень, главным образом на юго-восточных окраинах государства, где правительство по всей вероятности стремилось упрочить обороноспособность границ путем поселения там некоторого числа шляхты на правах залогов. Вторая группа — это вполне определённые ссуды под залог имений (обыкновенно значительных комплексов) или продажа имений с правом их выкупа. Ссуды эти

были тесно связаны с военными расходами. Самое большое число их приходится на 1520—1521 г.г., общая их сумма в итоге составляет 56.922 злот. Раздача их прекращается в 1524 г. Из этого следует, что главной причиной задолженности королевских имений были, как и в других странах, чрезвычайные военные издержки. Явления эти вытекали из ускоренного развития товарно-денежного хозяйства и всей социальной экономики, а также из роста королевских и государственных нужд и расходов, растущих скорее чем остальные формы феодального государства, в особенности его финансовая организация. Польской спецификой этого общего явления можно бы до некоторой степени считать видное участие магнатов не только в преображении обыкновенных пожалований, но также в предоставлении королю кредита, что с другой стороны возбуждало шляхту, начинающую тогда борьбу с магнатами из за власти в государстве и вытекающих из этого выгод и привилегий.

ВАЦЛАВ УРБАН

СОЦИАЛЬНЫЙ СОСТАВ И ИДЕОЛОГИЯ КРАКОВСКОГО СЕЙМИКА

В 1572 — 1606 Г.Г.

Краковское воеводство в XVI ст. играло первенствующую роль в экономической и политической жизни Польши, а потому также его сеймик в Прошовицах, выразитель интересов местных феодалов, являлся одним из самых выдающихся в Речипосполитой. Приблизительно участвовало в сеймике в среднем до 200 шляхты. Что касается её социального состава таблица I представляет подразделения участников сеймика, членов политических групп и лиц, избираемых сеймиком на разные должности соответственно материальному их положению. Таблица показывает, что основным значением на сеймике пользовалась среднепоместная шляхта. Лишь в конце рассматриваемого периода все большее влияние стали приобретать магнаты и смежный с ними слой богатой шляхты, а мелкопоместная шляхта стала постепенно терять свое значение. Явления эти вполне совпадают с эволюцией от шляхетской демократии к магнатской олигархии, эволюцией, которая именно тогда совершалась в Польше. Группы политических противников в сеймике по своему социальному составу не разнились между собой. Исключением являлся мятеж (rokosz) Зэбржидовского. Мятеж этот представлял собой движение средне- и мелкопоместной шляхты против магнатов. Иногда в сеймике принимали участие представители духовенства и городов (главным образом Кракова), но более видной роли они не играли. Статья подробно занимается шляхтой, которая происходила непосредственно из мещан, мелкопоместной шляхты, для которой феодальная рента не была основным источником содержания. Статья констатирует участие в сеймике безземельной шляхты, а также шляхты происходящей из других воеводств.

Следующая глава рассматривает состав сеймика по вероисповеданиям. Состав этот интересен в том отношении, что польская реформация была тесно связана с борьбой среднепоместной шляхты с духовными и светскими магна-

REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'Histoire à Varsovie

XLIV Nr 3

Varsovie 1953

Résumés

ANDRZEJ WYCZAŃSKI

LA DISTRIBUTION DES DOMAINES DE LA COURONNE SOUS LE RÈGNE DE SIGISMOND I

Le présent travail étudie le caractère et le degré de la distribution des biens de la couronne en Pologne comme l'une des causes du mouvement subséquent de la noblesse connu sous le nom d'„exécution des lois". Les domaines de la couronne, jadis la base principale de la monarchie féodale, ne suffisaient plus aux tâches toujours plus étendues de la monarchie, aux dépenses de la cour, et surtout à celles qu'exigeait l'entretien des troupes enrôlées ou mercenaires. L'auteur a examiné 405 documents d'octroi de domaines de la couronne sous le règne de Sigismond I, c. à d. à une époque où la défense d'aliéner ces biens complètement ou en partie avait déjà force de loi, et où d'autre part, le mouvement de l'„exécution" avait déjà pris de l'importance. L'analyse détaillée comporte les problèmes de la forme légale des donations, de leur étendue, de leurs circonstances et de leurs buts (dans la mesure du possible), ainsi que de la position sociale des donataires.

De cette analyse plusieurs points ont été déduits. Soit par suite de la distribution de la majeure partie des domaines de la couronne par les rois précédents, soit par suite d'une administration plus diligente de ces biens et d'une meilleure situation des finances publiques, le roi Sigismond I ne réduisit que relativement peu l'état des domaines de la couronne par de nouvelles donations.

Au cours des 43 années de son règne ces donations embrassèrent 2 villes, 23 villages et un château. La plupart des donations qu'il fit n'étaient au fond que des modifications de la forme légale de donations antérieures, quoique bien des fois cette modification se soit accomplie au détriment du trésor de l'Etat comme, par ex., lorsque la possession du domaine à titre de gage (d'hypothèque) était modifiée en propriété complète et permanente, ou en une vente avec droit de rachat. Le groupe le plus important de ces donations nominales c'étaient les conversions qui réunissaient certaines petites investitures antérieures en une seule donation totale. La forme de fief n'apparaît que rarement et porte le caractère de décadance d'une institution qui disparaît.

Parmi les sommes vraiment nouvelles qui vinrent alors obérer les biens royaux on distingue deux catégories. Ce sont d'abord des obligations pour des sommes peu élevées grevant un village unique, ce qui se pratiquait surtout, sur les confins du sud-est, dans le désir sans doute de renforcer la défense de la frontière en y établissant un plus grand nombre de gentilshommes à titre de détenteurs à gage de ces propriétés. Viennent ensuite les donations liées à de vrais emprunts de la couron-

ne, lorsque des étendues importantes servaient de gage à l'emprunt. Ces transactions s'opéraient aussi sous la forme d'une vente simulée, avec droit de rachat. Ce genre d'emprunts se trouvait en relation visible avec les charges financières créées par les guerres; on en voit le point culminant en 1520 — 1521; le montant global en est de 56922 fl; ils cessent après 1524.

Le facteur principal de l'endettement des domaines de la couronne c'étaient donc les dépenses militaires — fait bien connu dans d'autres pays. Cet état de choses résultait du développement rapide de la production pour la vente et de la vie économique en général. De là l'augmentation des besoins et des dépenses du roi et de l'état, ce qui dépassait les possibilités de l'état féodal et de son système financier en particulier. Comme trait spécifique des conditions qui régnaient en Pologne on peut envisager l'activité des grands seigneurs qui se faisaient octroyer des donations simples ou moyennant crédit. Ceci nécessairement irritait la noblesse, laquelle à ce moment — là engageait contre la haute aristocratie une lutte pour le pouvoir politique et pour les profits et les privilèges qui en découlent.

WACŁAW URBAN

LA COMPOSITION SOCIALE ET L'IDÉOLOGIE DE LA DIÉTINE DE CRACOVIE
AU COURS DES ANNÉES 1572 — 1606

La Voïevodie de Cracovie au XVI siècle était au premier rang en Pologne sous le rapport économique et politique; aussi sa „diétine“ régulière, siégeant à Proszowice, et représentant les intérêts des seigneurs de cette région était l'une des plus importantes en Pologne. 200 membres environ y prenaient régulièrement part. Quant à la composition sociale de la diétine, la table I indique comment se partageait la noblesse qui en faisait partie, elle indique les membres des groupements politiques, la division des personnes élues par la diétine aux différentes charges en rapport avec leur degré de fortune. D'après cette table la noblesse moyenne constituait le tronc principal de l'assemblée; cependant, vers la fin de la période qui nous intéresse, les grands seigneurs et la noblesse aisée gagnaient du terrain au dépens des pauvres bobereaux. Cette circonstance demeurait en rapport avec le changement qui s'accomplissait alors en Pologne faisant évoluer l'ancienne démocratie noble vers une oligarchie de grands seigneurs. Les groupements rivaux au sein de la diétine ne différaient guère entre eux au point de vue social, excepté aux moments de la „fronde“ de Zbrzydowski, mouvement qui avait le caractère d'une sédition de la noblesse moyenne et petite dirigée contre les magnats. Il arrivait que les représentants du clergé et des villes (surtout ceux de Cracovie) prissent part à la diétine, mais ils ne jouèrent aucun rôle important. L'auteur de l'article s'occupe plus en détail de la noblesse issue directement de familles roturières, de la petite noblesse pour laquelle la rente féodale ne constituait pas la source principale de revenu, et constate la présence à l'assemblée de nobles sans terre ainsi que de gentilshommes provenant d'autres voïevodies.

Au chapitre suivant l'auteur traite de la composition confessionnelle de la diétine; elle est d'autant plus intéressante que le mouvement de la réformation en Pologne